

# GŁOS

---

# KATOLICKI

16. 03. 1997  
Nr 11 (1771) Rok XXXIX



**TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM



## LITURGIA SŁOWA

### V Niedziela Wielkiego Postu, rok B

#### PIERWSZE CZYTANIE (Jr 31, 31-34)

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: Oto nadchodzą dni, kiedy zawarę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawarę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: "Poznajcie Pana". Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

#### DRUGIE CZYTANIE (Hbr 5, 7-9)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

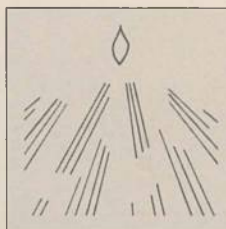
Bracia: Chrystus głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby do tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

#### EWANGELIA (J 12, 20-33)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: "Panie, chcemy ujrzeć Jezusa." Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: "Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię

nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcie, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. "Ojcie, uwielbij imię Twoje." Wtem rozległ się głos z nieba: "uwielbiłem, i znowu uwielbię". Tłum stojący usłyszał to i mówił: "Zagrzmiało! Inni mówili: "Anioł przemówił do Niego". Na to rzekł Jezus: "Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie." To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.



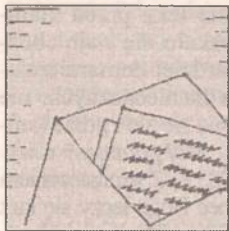
#### STWÓRZ, O MÓJ BOŻE WE MNIE SERCE CZYSTE. (Ps 51)

posłuszeństwo we wierze. Jest to czas postawienia sobie pytania czy Męka Chrystusa pozwala mi w zrozumieniu tego, że właśnie przez nią dokonuje się moje odkupienie i odkupienie każdego człowieka. Bóg nie jest żądnym krwi despotą, ani krwawym dyktatorem. Bóg nie potrzebuje krwi, Bóg żąda posłuszeństwa! Rozważając Mękę Jezusa, czy idziemy Jego śladami, czy nasza pobożność nie staje się często uczuciowym współczuciem, pięknym wzruszeniem, estetycznym przeżyciem? To dzisiaj od samego Chrystusa słyszymy: "Kto miłuje swoje życie, straci je a kto nienawidzi swego życia, zachowa je na życie wieczne" por. J 12,25. Pan nasz Jezus Chrystus "nauczył się posłuszeństwa przez to co wycierpiał" por. List do Hebrajczyków (Hbr 5,8). Posłuszeństwo Ojcu - to słowo streszcza postawę Jezusa. Dzisiaj być posłusznym, to bardzo niepopularne. Dzieci nie słuchają rodziców, nie biorą od nich dobrego przykładu, małżonkowie zapomnieli o wzajemnym posłuszeństwie, kłopoty mają nauczyciele i katecheci, a przykładów można by mnożyć. Lekceważona jest nauka Kościoła, Papieża, szczególnie w sprawach dotyczących życia rodzinnego. Jakże często słyszymy, a może i sami mówimy: "księża nie znają życia, muszą tak mówić jak mówią, ale życie jest inne".

Wszelkie nieposłuszeństwo jest przejawem ludzkiej pychy! Konsekwencją pychy jest przegrana człowieka. Przegrywa pyszne dziecko, przegrywają pyszni małżonkowie, przegrywa pyszny prezes lub prezeska jakiegokolwiek organizacji. Dlaczego? Dlatego, że pycha to posłuszeństwo kusicielowi, szatanowi. Wielki post to czas oczyszczenia swego serca, wszelkiego myślenia i działania z pychy! Być prawdziwym chrześcijaninem to wielkie powołanie ale równocześnie bardzo trudne do zrealizowania! Jezus Chrystus dzięki bezgranicznej miłości wobec każdego człowieka i posłuszeństwu Ojcu Niebieskiemu aż do śmierci Krzyżowej dokonał odkupienia każdego człowieka. Kto kocha, dla niego służyć kochanej osobie, słuchać jej nie jest ciężarem lecz radością. Być posłusznym Bogu, to źródło życia i zbawienia.

Uczestniczymy w Eucharystii Niedzielnej i w tygodniu, według sił i możliwości, w każdej Eucharystii Jezus Chrystus uobecnia swoją ofiarę doskonałego posłuszeństwa! Jakie są owoce Mszy świętej we mnie? Jej skuteczność zależy bardzo od tego, czy potrafię nie tylko powtarzać ale i realizować słowa Modlitwy Pańskiej: "bądź wola Twoja". Jeśli tak, Twoje serce staje się oczyszczone, a świat przez ciebie widzi w Jezusie wiszącym na krzyżu swego Zbawiciela!

Ks. Józef Wąchała S. Chr.



## List do Czytelników

Paryż 16 marca 1997

Drodzy Państwo, to już piąty numer Głosu Katolickiego w nowej wersji wydawniczej - czas na kilka pierwszych, jeszcze gorących uwag.

Przede wszystkim dziękujemy wszystkim Państwu, którzy zechcieli podzielić się z nami własnymi spostrzeżeniami i opiniami. Były pochwały, były uwagi krytyczne - jak w życiu, jak podczas wprowadzania nowości w już istniejący porządek rzeczy, jak podczas oceny materii w znacznej mierze uzależnionej od indywidualnych gustów i upodobań. W miarę możliwości będziemy starali się uwzględnić wszystkie sugestie, nawet jeżeli pozornie wydają się one sprzeczne. Głos Katolicki chce być gazetą wszystkich Polaków toteż pragnie respektować gusty i potrzeby jak największej liczby czytelników.

Drodzy Państwo, jak mogliście się przekonać wiele z Waszych postulatów już zostało uwzględnionych, inne, np. wielkość stosowanej czcionki, zmienia się (zwiększa) sukcesywnie w miarę... wolnego miejsca.

Obiecujemy Państwu również, iż wszystkie rozpoczęte rubryki, cykle, tematy będą kontynuowane w kolejnych numerach, G.K., choć nie wszystkie jednocześnie.

Życząc Państwu przyjemnej lektury i oczekując na dalsze sugestie pozostaję z wyrazami szacunku



Rys. Leszek Biernacki

## W NUMERZE M. IN.:

- **Chrześcijaństwo zobojętniałe - wielkopostna refleksja**  
ks. dr. J. Zabielskiego - str. 4-5
- **O tym czy dla „miłego grosza” popełnione zostanie następne głupstwo -**  
pisze w swoim felietonie M. Miszański - str. 6-7
- **„...przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi...” - o insurekcji kościuszkowskiej**  
opowiada M. Rokosz - str. 8-9
- **Czy wierność małżeńska jest jeszcze możliwa -**  
zastanawia się P. Fedorowicz - str. 10-11
- **Czy pożyczyć pieniądze rodzinie? -**  
doradza W. Dyląg - str. 15

Fotografie na okładkach -(c)- Piotr Fedorowicz  
Opracowanie graficzne Stanisław Wójcikowski

## NASZE POWSZEDNIE ZMARTWYCHWSTANIE

Czy można oddzielić krzyż od zmartwychwstania Chrystusa? Między tymi wydarzeniami istnieje wewnętrzny związek. Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego: „Z głębi śmierci wytrysnęło życie” (KKK 631). „Dzięki swej śmierci Chrystus wyzwala nas od grzechu, a dzięki zmartwychwstaniu „otwiera nam dostęp do nowego życia” (KKK 654).

### PRAWDZIWY OBRAZ BOGA

Przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystus ukazał prawdziwy obraz Boga. Teraz już wiem, że Bóg nie jest „wielkim samotnikiem”, lecz Trójcą Osób, obdarzających się nawzajem miłością.

„Chrystus - Syn Boży umarł na krzyżu, aby pokazać, jak bardzo Bóg kocha człowieka, jak Mu na człowieku zależy, jak jest człowiekowi oddany” (abp I. Tokarczuk). Nie ograniczył się do pięknych słów o miłości. Oddał życie. W tym właśnie zawiera się istota chrześcijaństwa.

Człowiek - dzięki Chrystusowemu krzyżowi uwolniony od grzechu - wchodzi przez zmartwychwstanie do nowego życia z Bogiem, do udziału w Jego szczęściu, w Jego chwale. Przedsmakiem zmartwychwstania jest przyjęcie darów, które Bóg złożył w swoim Kościele. Te dary to przede wszystkim sakramenty, a wśród nich sakrament po-

jednania. Właśnie on ukonkretnia skutki krzyża i zmartwychwstania Chrystusa w moim życiu, jako człowieka wierzącego.

### WSZECHMOC, KTÓRA PRZEBACZA

Gdy odchodzę od konfesjonału, jestem nowym człowiekiem. Cały garb przeszłości został mi zdjęty z pleców. Mam „czyste konto”, tak jakbym dopiero co przyszedł na świat. Nie ma już moich grzechów - zupełnie tak, jakby jesienny wiatr zdmuchnął zeschnięte liście. Jestem wolny, na nowo zjednoczony z Bogiem. Czy nie jest to moje doczesne, powszednie zmartwychwstanie?

To prawda, trudno mi się zdobyć na ukłonienie przy konfesjonale, szczególnie gdy mam sporo na sumieniu. Nie są to sprawy, którymi chciałbym się afiszować. Poza tym Bóg, który jest samą świętością, który wszystko wie i wszystko może - czy On mnie nie potępi? Nie, bo „Boża wszechmoc ujawnia się w przebaczeniu” (bp P. Jarecki), a nie w wydawaniu surowego sądu. Boża wszechmoc jest wszechmocą miłosierną. Bóg chce mnie uleczyć ze zła, któremu uległem. Gdy szczerze żałuję, wyznam grzech - On mi przebaczy, bo chce życia, a nie duchowej śmierci człowieka. „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 16).

Paweł BIELIŃSKI

## ZOBOJĘTNIAŁE CHRZEŚCJAŃSTWO A SAKRAMENT POKUTY

Z pewnością dyskusyjnym jest określenie zobojętnia-  
łe chrześcijaństwo, ale obser-  
wacja współczesnego  
życia religijno-moralnego i  
jego rzeczywistość w pełni  
uzasadniają to stwierdze-  
nie. W niektórych bowiem  
kręgach i wspólnotach pra-  
wie normą staje się stwier-  
dzenie typu: „jestem chrze-  
ścijaninem, ale...”, „jak ja  
wierzę, to jest moja spra-  
wa”; „nikt mi nie będzie  
mówił, jak mam żyć jako  
chrześcijanin” itp. Mamy



więc dziś często do czynienia ze zderze-  
niem dwóch przeciwstawnych form myśle-  
nia i postępowania. Z jednej strony wiara  
- chrześcijaństwo, z drugiej zaś dowolność  
w wyborze i przyjmowaniu prawd wiary  
i norm moralnych stąd płynących. Szczeg-  
ólnie ostro objawia się to w przypadku  
nawrócenia i pokuty, a więc tam, gdzie  
wiara i moralność przeżywane są (winny  
być) w sposób jedyny i niepowtarzalny.  
Boże dzieło zbawcze, łaska pojednania,  
wysłuzone nam przez Chrystusa i ofiaro-  
wane człowiekowi dzisiaj coraz częściej  
spotyka się z niezrozumieniem, a nawet z  
wyraźnym odrzuceniem. Mówi się o kry-  
zysie sakramentu pokuty, co łączy się z  
jeszcze ogólniejszym kryzysem ducha,  
który tak boleśnie dotyka współczesnego  
człowieka.

### CHRZEŚCJAŃSTWO A ŚWIATOPOGLĄD I KULTURA WSPÓŁCZESNOŚCI

Szczególny wpływ na kryzysy współczes-  
nych nam ludzi - chrześcijan mają panu-  
jące dziś kierunki ideologiczne i światop-  
oglądowe. Jednym z nich - co ma wy-  
jątkowe znaczenie - jest obojętność reli-  
gijno-moralna i sekularyzm. Obojętność  
w dziedzinie religii i moralności wystę-  
puje w różnym zakresie i pod różnymi  
postaciami. Najważniejsze to „odkościel-  
nienie” - obojętność wobec chrześcijań-  
skiego systemu znaczeń i sensów (ale nie  
wobec wszelkiej religii). Istnieje też obo-  
jętność wobec każdej religii, wzmocnio-  
na obojętnością wobec wspólnych syste-  
mów wartości natury moralnej. „Współ-  
czesny indyferentyzm w swoich formach  
stał się w krajach chrześcijańskich Euro-  
py Zachodniej zjawiskiem masowym i  
jakimś znakiem czasu naszej cywiliza-  
cji, w przeciwieństwie do ateizmu elitar-  
nego epok poprzednich. O ile dawniej indy-  
ferentysta był człowiekiem raczej

ukrywającym swoje przekonania osobi-  
ste, o tyle dzisiaj raczej ludzie wierzący  
są spychani na margines społeczeństwa.  
Ateistów i obojętnych religijnie można  
spotkać we wszystkich kategoriach wie-  
ku i we wszystkich kręgach społecznych,  
a samo zjawisko ma charakter społecz-  
ny. Ateizm jawi się nie tyle jako antyte-  
izm, lecz raczej jako postteizm, to dojrzały  
wiek ludzkości odrzucający zbędną hipote-  
zę Boga” (J. Mariański, *Religia i Ko-  
ściół w społeczeństwie pluralistycznym*,  
Lublin 1993). Zdaniem papieża Jana Pa-  
wła II jest to szczególnie znak końzące-  
go się drugiego tysiąclecia chrześcijań-  
stwa. „Czy można przemilczeć - pisze Oj-  
ciec święty - zjawisko obojętności religij-  
nej, która sprawia, że wielu współczes-  
nych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg  
nie istniał albo zadawała się mglistą reli-  
gijnością, niezdolną sprostać problemo-  
wi prawdy ani obowiązkowi zachowania  
spójności między życiem i wiarą? Nale-  
ży do tego dodać także powszechną utra-  
tę poczucia transcendentnego sensu ludz-  
kiej egzystencji oraz zagubienia na polu  
etyki obejmujące nawet tak fundamental-  
ne wartości, jak szacunek dla życia i dla  
rodziny”. (List Apost. „Tertio millennio  
adveniente”, nr 36). To zagubienie na polu  
moralności występuje dziś najczęściej pod  
różnymi postaciami relatywizmu moral-  
nego, tak w zakresie rozumienia samych  
norm moralnych i ich pochodzenia, jak  
też wartościowania moralnego. Takie  
myślenie i życiowa postawę dobrze scharak-  
teryzował jeden ze współczesnych  
autorów: „ateizm zmienił taktykę. (...) Dziś  
manipuluje się mgiełką. Mgiełką, która  
zamazuje kontury, która eliminuje  
granice, która przesłania istotne wartości.  
Mgiełką, która znieczula i usypia. Stwa-  
rza mentalność mglistą, w której jedna-  
kową wartość mają prawda i kłamstwo.  
Bo już się nie wie jaka jest prawda; bo

już nie odczuwa się lęku przed kłam-  
stwem; bo już uzyskało się najniebez-  
pieczniejszy i najbardziej demoralizują-  
cy owoc współżycia dla niebacznych: nie  
wiedzą, gdzie zaczyna się zło i gdzie koń-  
czy dobro” (R. Cue, *Mój połamany Chry-  
stus*, Częstochowa 1985 r.) Z zaprzeczeniem  
lub obojętnością wobec Boga łączy się kult  
działania, produkcji, konsumpcji, co jest od-  
mienną formą sekularyzmu współczesnego  
świata.

Inną niebezpieczną ideologią współczes-  
ności jest hedonizm. Jest to silna wola  
posiadania wszystkiego i maksymalizacji  
własnych doznań. „Człowiek nieustannie  
pragnie mieć coraz więcej wszystkiego -  
pieniędzy, postępu, komfortu, przyjemno-  
ści, seksu itp. „Mieć” góruje nad „być”.  
Stanowi to regres do stanów infantylnych.  
Człowiek żyje jakby na zewnątrz siebie,  
wśród rzeczy, którymi się posługuje lub  
którymi się bawi” (Z. Zdybicka, *Kulturo-  
we zawirowania wokół człowieka końca  
XX wieku*, Słowo - Dziennik Katolicki, nr  
40 (104). Z tym łączy się kolejne niebez-  
pieczeństwo współczesnego człowieka:  
bezzgraniczna autonomia i wolność, wraz  
z równoczesnym dążeniem do samourze-  
czywistnienia za wszelką cenę, aż do sa-  
mozniszczenia i utraty sensu życia. „Po-  
jawia się pod koniec XX wieku nowa ka-  
tegoria „homo liberalis”, człowiek wy-  
zwolony od prawdy i moralności, wyzwo-  
lony od stałych przekonań i miejsc - oby-  
watel świata, bez domu, bez ojczyzny, bez  
wychowania, nie troszczący się o ideały,  
o wartości, bez mocnej myśli i bez moc-  
nej tożsamości. (...) W tej perspektywie  
cel życia ludzkiego upatruje się w two-  
rzeniu i zaspakajaniu coraz to nowych  
potrzeb, często sztucznie rozdmuchiwa-  
nych. Człowiek, stając się bytem bez ko-  
rzeni i bez celu, może żyć jak mu się po-  
doba (do-wolnie). Posiada więc wolność  
jako do-wolność wyrastającą z ontycznej  
i aksjologicznej nicości” (Z. Zdybicka, art.  
cyt., s. 19).

W zarysowanej tu sytuacji i uwarunko-  
waniach współczesnego życia ludziom  
coraz trudniej udaje się (coraz mniej też  
tego chcą) przewartościować swoje życie  
i wyzwolić się od winy. Potwierdza to stan  
psychiczny współczesnego społeczeń-  
stwa. Znerwicowanie, wewnętrzny i ze-  
wnętrzny niepokój - agresja, a nawet cięż-  
kie stany psychicznej patologii, są to co-  
raz częstsze zjawiska sygnalizowane  
przez psychologów i psychiatrów, czego  
też doświadczamy w życiu codziennym.  
W życiu religijno-moralnym, a zwłaszcza  
w dziedzinie odpowiedzialnego przeży-  
wania winy i nawrócenia, objawia się to  
szczególnie groźnymi następstwami. Jan  
Paweł II wymienia następujące: zatracenie  
moralno-religijnej wrażliwości sumie-  
nia; zdeformowanie rozumienia Boga (re-

ligia - tak, Bóg - nie); utrata poczucia grzechu i osobistej winy, a w konsekwencji fałszywe pojmowanie żalu, brak chęci nawrócenia i dążenia do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego (por. Adhortacja Apost. „Reconciliatio et Penitentia”; nr 19).

### WSPÓŁCZESNE „ZARZUTY” I OPORY WOBEC SAKRAMENTU POKUTY

Opory wobec sakramentu pokuty są faktem, ukazuje to zwłaszcza liczba korzystających z tego sakramentu. Poszerzając nieco ogląd tego zagadnienia trzeba stwierdzić, że wielu współczesnych chrześcijan ma trudności z własną tożsamością: nie mogą zdobyć się na odmówienie sobie czegoś, na postawienie sobie wymagań, na wzięcie odpowiedzialności za własne czyny. To wszystko przeszkadza im w decyzji nawrócenia i pojednania z Bogiem i z ludźmi. Korzystanie z sakramentu pokuty utrudniają też wyraźne niedomogi w wierze, jak też niektóre teologiczne nieporozumienia co do potrzeby i skutków tego sakramentu.

Ojciec święty Jan Paweł II mówi o pozbawionej nieraz żaru i prawdziwej spon-taniczności rutynie w przystępowaniu do spowiedzi, która - być może - wypływa z błędnych i wypaczonych poglądów na skutki tego sakramentu. Otrzymywanie przebaczenia „przez posługę Kościoła” działającego „w imieniu Chrystusa” (2 Kor 5, 20) niekiedy postrzegane jest jako uzurpacja tego prawa przez Kościół, co dzisiaj budzi u niektórych chrześcijan swoiste „zgorszenie”. Niektórzy chrześcijanie twierdzą, że konfesjonał stał się im „za wąski”. Bóg może przecież bez spowiedzi i księdza przebaczać grzechy. Dodają: sam osobiście pojednam się z Bogiem, bez pośrednictwa księdza i Kościoła. Jeszcze inni twierdzą, że spowiedź jest dodatkowym utrapieniem (przykrością) życiowym. Skarżą się przy tym, że w sakramencie pokuty nie doświadczają żadnego wewnętrznego szczęścia czy poczucia uwolnienia. Złe doświadczenie, obciążone groźbami i strachem przed spowiedzią - to ta kolejna przyczyna, która nie pozwala wielu ludziom przystąpić do tego sakramentu. Jest też grupa chrześcijan, którzy mówią: co ja właściwie takiego złego uczyniłem? „Bóg jest większy od naszego serca” (I J 3, 20). Dlatego też dodają: „Ja nie potrzebuję żadnego sakramentu pojednania, żadnej pokuty. Niekiedy słyszy się też powiedzenie: czy nie można pójść do przyjaciela i jemu wyznać swoje grzechy? On zna mnie lepiej niż nieznaną księdkę podczas anonimowej rozmowy. Dość powszechnie prezentowana dzisiaj nieufność i podejrzliwość wobec wszelkich autorytetów, obserwowana

zwłaszcza wśród młodzieży, w obliczu wezwania (przykazania) Kościoła do sakramentu pokuty (np. spowiedź wielkano-cna, przedślubna) blokuje takim ludziom przystąpienie do tego sakramentu. Od tych osób często można usłyszeć: to (przykazanie) nic mi nie mówi, nie ma dla mnie żadnego znaczenia!

Wymienione tu opory wobec sakramentu pokuty, sposób ich formułowania ukazują panoramę postaw wobec: grzechu, nawrócenia i pokuty. Dla wielu współczesnych chrześcijan sprawy te przestały już być problemem, tym samym też stały się ich największą tragedią osobistą, tragedią społeczności ogólnoludzkiej i Kościoła. Ludzie ci, zobojętnieli na zło - grzech, żyją „bez sumienia”, bez zastanawiania się nad skutkami swych czynów, bez poczucia odpowiedzialności. Co najwyżej, jeszcze dbają o dobrą opinię społeczną. Pod koniec XX wieku można stwierdzić, że nie jest to obraz optymistyczny. Współczesny autor stawia dramatyczne pytania: „Do jakiego stopnia przykazania nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij są integralną częścią naszej kultury, a do jakiego okrasą i maską, za którą kryje się brud. (...)”

Stworzyliśmy wspaniałe systemy filozoficzne, ubraliśmy nasze dusze w cudowną muzykę, poezję, poszerzyliśmy horyzonty czucia i myślenia, a wynik ciągle ten sam. Bo człowiek ten ciągle ten sam (...), bo do dziś o tych, którzy plądrowali całe kontynenty i deptali ogrody najwyższych cywilizacji na świecie pisze się i mówi z najgłębszym szacunkiem. Bo każde zło na wielką skalę jest łatwiej przyjmowane i określane łagodniejszym terminem niż zło nieznane i małe. Masowy mord bezbronnej ludności - to wojna, bezpodstawne znieważenie i obrabowanie całego narodu, to historyczna konieczność, kradzież pół miliona - to sprzeniewierzenie. Kiedy nastąpi wiek prawdy? - „Zaczni od siebie - doradził mu głos własnego sumienia” (K. Sadliński, *Okręzną drogą*, Chicago 1972).

W tym odnajdywaniu się, w zaczynaniu przemiany przychodzi nam Bóg z pomocą. Jest bowiem tak, że choć człowiek raz przez grzech pierworodny, a teraz przez grzechy osobiste wielokrotnie rezygnuje z własnej godności i ofiarowanej mu miłości, to z człowieka „nie zrezygnował” Bóg. Bóg troszczy się o nasze odnalezienie się, o nasze pojednanie. „W chrześcijaństwie ten początek dało Wcielenie Słowa. To już nie tylko człowiek szuka Boga, ale sam Bóg przychodzi, aby mówić do człowieka i wskazać mu drogę, którą może do Niego dojść” („Tertio millennio adveniente”, nr 6). Takim szczególnym sposobem odnalezienia się człowieka, jego pojednania z Bogiem i ludźmi jest sakrament pokuty.

Ks. Józef ZABIELSKI



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

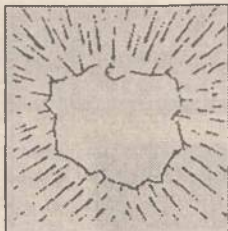
■ Podczas tegorocznej wizyty Ojca św. w Gnieźnie prawdopodobnie dojdzie do spotkania prezydentów pięciu państw, na terenie których pełnił swoją misję św. Wojciech, a więc: Czech, Słowacji, Niemiec, Węgier i Polski. „Gdyby doszło do tego spotkania, okazałoby się, że św. Wojciech, tak jak dawniej, łączy przedstawicieli władzy świeckiej” - stwierdził metropolita gnieźnieński.

■ W 1996 r. 60 tys. listów protestujących m.in. przeciwko treściom demoralizującym i antyreligijnym w mediach otrzymało Stowarzyszenie Ochrony Radiosłuchacza i Telewidza (SORT). Celem SORT jest tworzenie mechanizmów społecznej kontroli mediów, a także rozbudzanie świadomości i aktywności odbiorców.

■ W ciągu dwóch tygodni do biura M. Jurka, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wpłynęło ponad 140 tys. podpisów od słuchaczy Radia Maryja. Ponadto w Wydziale Skarg i Wniosków KRRT znajdują się petycje podpisane przez 43 tys. osób. Słuchacze domagają się zagwarantowania Radiu Maryja zasięgu zgodnie z ogólnopolską koncesją tej rozgłośni, a szczególnie częstotliwości potrzebnych do zapewnienia obecności radia w największym regionie kraju, tj. na Górnym Śląsku.

■ Duże grupy grekokatolików z Polski i Ukrainy uczestniczyć będą w uroczystościach z udziałem Ojca św. podczas jego tegorocznej pielgrzymki do ojczyzny. Jak powiedział abp Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego, szczególnie liczny udział grekokatolików spodziewany jest podczas uroczystości kanonizacyjnych bł. Jana z Dukli, 10 czerwca w Krośnie.

■ Pomoc na sumę 1 400 000 zł przekazała do Rwandy Caritas Polska. Ostatnim etapem tej pomocy było przekazanie kwoty 100 tys. \$, z czego 80 tys. otrzymały placówki służby zdrowia. Pozostała część tej sumy została rozdzielona na potrzeby powracających do kraju uchodźców rwandyjskich.



## Z KRAJU

■ Z wizytą w Polsce przebywał prezydent Bułgarii Petyr Stojanow. Polska udzieli Bułgarii pomocy i pożyczki w postaci pilnych dostaw zboża.

■ W Zgromadzeniu Narodowym trwają konsultacje na temat przyszłego kształtu konstytucji. W obradach biorą udział m.in. przedstawiciele AWS. Jak na razie brak porozumienia w najistotniejszych kwestiach - preambuły, wprowadzenia terminu „narodu”, ochrony życia, czy uszanowania istotnych problemów ludzi wierzących. „Solidarność” spiera się dodatkowo o sposób przeprowadzenia referendum, które jej zdaniem powinno przedstawić pod społeczne głosowanie projekty alternatywne. ROP odmówił udziału w konsultacjach, zaś UPR zarzuciła wszystkim projektom socjalistyczne treści.

■ Federacja Organizacji Kresowych i Porozumienie Prawicy AWS domagają się przywrócenia obywatelstwa wszystkim Polakom mieszkającym na Wschodzie. Wiadomo, że wśród wielu polityków działających obecnie w ugrupowaniach skupionych wokół „S” idea ta nie jest zbyt popularna ze względu na przewidywane koszty masowej migracji do kraju.

■ Na zaproszenie USA, Kwatery Głównej NATO odwiedzili przedstawiciele AWS i Ruchu Odbudowy Polski. Amerykanie postrzegają opozycję jako poważną alternatywę dla obecnego układu rządzącego.

■ Utworzenie polsko-czeskiej jednostki wojskowej zapowiedzieli ministrowie obrony obydwu krajów. Rząd przeznaczy równocześnie ok. 6 milionów franków na wydawnictwa promujące Wojsko Polskie w krajach NATO.

■ Nieznani sprawcy podpalili warszawską synagogę im. Nożyków. Pożar nie spowodował dużych strat materialnych.

■ Bezrobocie w styczniu zmniejszyło się z 13,6% do 13,5%. Jest to jednak tylko spadek na papierze, ponieważ z rejestrów bezrobotnych wykreślono osoby, które utraciły prawo do zasiłków. Wg urzędu statystycznego „na czarno”

pracuje 2,4 miliona osób. Pogorszyły się też na początku roku wyniki ekonomiczne. Nastąpił spadek produkcji w budownictwie i przemyśle, wzrosły ceny artykułów konsumpcyjnych.

■ Oddawanie zagrabionego mienia w Warszawie posuwa się na przód. Z powodu braku ustawy na 5 tys. złożonych wniosków rozpatrzono ostatnio pozytywnie 57. Swoją pałac, w którym mieści się m.in. Instytut Wałęsy odzyskują Sobańscy. Dom na Starym Mokotowie odzyskał hr. Jan Grocholski.

■ Na rynku prasowym ukazał się tygodnik „Fakty”, który ma stanowić konkurencję dla „Wprost” i „Polityki”. Pieniądze na nowe pismo pochodzą z kieszeni podatników. Państwo ma w tygodniku udziały większościowe. Pomimo deklaracji o niezależności, pismo budzi wiele emocji i jest powszechnie uważane za kolejny organ SLD. Naczelnym „Faktów” został mianowany Artur Howzan, zastępca szefa dziennika telewizyjnego z ciemnych lat stanu wojennego 1981-84.

■ Po „Czasie”, na krakowskim rynku gazet doszło do zamknięcia kolejnego tytułu. Popołudniówka „Echo” z braku pieniędzy przekształciła się w tygodnik.

■ Również na ekrany polskich kin wszedł film Formana „Skandalista Larry Flynt”. Film był reklamowany identycznym, skandalicznym plakatem jak we Francji, który wzbudził jeszcze mniejsze kontrowersje niż nad Sekwaną. Co też jest skandalem.

■ Związkowcy z OPZZ i politycy z PPS Ikonowicza zapowiedzieli pełny udział w strukturach SLD i poparcie tej formacji w czasie wyborów parlamentarnych.

■ Kierownictwo „Hachette” ostro zareagowało na pogłoski o możliwości unieważnienia umowy na zakup „Ruchu” i oddania go konkurencyjnemu konsorcjum krajowemu (głównie kapitał SLD-owski). Francuzi są gotowi do podjęcia kroków na arenie międzynarodowej.

■ Po odwołaniu dyrektora zakończył się strajk w kopalni „Bełchatów”. Pobliskiej elektrowni groziło wstrzymanie pracy z braku surowca.

■ Petrochemia w Płocku kupiła 75% akcji rafinerii w Trzebini. Oznacza to umacnianie krajowego sektora paliwowego przed otwarciem się na rynki zachodnie.

■ Podwarszawska firma „Mera Błonie” i francuski „Dassault” mają uruchomić wspólnie produkcję bankomatów do obsługi kart płatniczych na polskim rynku.

■ W przemysłowym pojawiły się bociany. Nieomylny znak przyjsia wiosny.

## PÓKI NIE JEST ZA PÓZNO

Ustawa „o stosunku państwa polskiego do gmin wyznaniowych żydowskich” uchwalona przez Sejm oczekuje teraz na stanowisko Senatu. Senat może ją zaaprobować, odrzucić bądź zaproponować własne poprawki. Warto ze szczególną rozważą pochylić się nad tym tekstem, bo sprawa ta może nader poważnie rzutować na stosunki polsko-żydowskie, zwłaszcza w kraju. Już dziś narosło wokół tej sprawy tak wiele poważnych wątpliwości, że stanowi zarzewie konfliktu.

Najwięcej kontrowersji prawniczych budzi użyty w ustawie termin „zwrot”.

Otóż nowo powstałe gminy żydowskie nie są w sensie prawnym spadkobiercami tych gmin żydowskich, które istniały przed dokonaną przez hitlerowców zagładą większości polskich Żydów. Podnoszony jest zatem zasadnie postulat, by do ustawy - zamiast terminu „zwrot” (właściwy dla reprivatyzacji) - wprowadzić pojęcie „nadanie majątku”. Użyty termin „zwrot” rodzi wśród Polaków pochodzenia nie-żydowskiego uzasadnione obawy, że w ramach tego „zwrotu” stosunkowo nieliczna społeczność wyznania mojżeszowego w Polsce uzyska (a nie odzyska) majątek niewspółmiernie wielki. Ten majątek, wedle obowiązującego prawa, stanowi dziś własność państwa polskiego - co tym bardziej uzasadnia użycie terminu „nadanie majątku przez państwo polskie”, a nie terminu „zwrot”.

Poważne wątpliwości budzi też dopuszczenie do procesu decyzyjnego dotyczącego spraw obywateli polskich - międzynarodowej organizacji żydowskiej. Jest to niespotykany w prawie precedens.

Zdaje sobie sprawę, że pisanie o tym problemie może łatwo narazić autora na zarzut „antysemityzmu”, którym tak chętnie szermują żydowscy szowiniści. Nie widzę jednak powodu, by dla szczerego dialogu polsko-żydowskiego (a tylko taki dialog jest warunkiem dobrych stosunków) poświęcać prawdę, a już nie widzę w ogóle żadnych powodów, by dla widzimisię jakiegokolwiek szowinizmu narażać na szwank szczerść takiego dialogu.

Dla wszystkich osób, które dobrze znają materię sprawy, jest oczywiste, że w tym przypadku w grę wchodzić powinna taka procedura, jaką państwo polskie zastosowało wobec Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich, tzw. ziemiach odzyskanych. Tam właśnie państwo polskie nadało Kościołowi pewną własność (kierując się potrzebami religijnymi istniejących wspólnot wiernych). Podobnie bo-

wiem, jak Kościół katolicki nie dziedziczył tam majątku po Kościele protestanckim - tak i powstałe po wojnie gminy żydowskie nie są spadkobiercami gmin żydowskich istniejących do czasu holocaustu. Obawiam się, że jeśli obecny projekt ustawy (już zaaprobowany przez Sejm) do czeka się senackiej sankcji, ustawa ta może radykalnie pogorszyć stosunek Polaków do Żydów. A to dlatego, że pozostawi w społeczeństwie polskim uzasadnione wrażenie bezzasadnego uprzywilejowania gmin żydowskich. Ta ustawa może być odebrana - i już tak jest odbierana! - jako rekompensata majątkowa ze strony państwa polskiego wyświadczona Żydom - za krzywdy, jakie wyrządził im zupełnie kto inny: Niemcy hitlerowskie. W konsekwencji może to dalek karmić pokutujący mit o odpowiedzialności Polaków za zbrodnie niemieckie popełniane na Żydach.

Być może (a nawet na pewno...) są wśród społeczności polskich Żydów tacy, którym wielkość możliwego do uzyskania, wedle owej ustawy, majątku przesłania troskę o szczerść i jakość stosunków polsko-żydowskich. Świadczy o tym fakt, że ze strony tejże społeczności żydowskiej nie podniósł się ani jeden głos krytyczny wobec oczywiście niesłusznych rozwiązań, przyjętych we wspomnianej ustawie. No cóż: pokusa majątkowa jest rzeczywiście silna, a dla „młodego grosza” niejedno już wielkie głupstwo popełniono w historii... Wydawałoby się przecie, że właśnie w stosunkach polsko-żydowskich takich „wielkich głupstw” powinniśmy unikać, a przynajmniej być na nie szczególnie uczuleni. Ja przynajmniej tak rozumiem troskę o dobre stosunki polsko-żydowskie. Dlatego bardzo niewiele obchodzi mnie możliwy, łatwy zarzut „antysemityzmu”: przywykłem. W 1990 r. wdałem się w polemikę polityczną (całkiem nie dotyczącą stosunków polsko-żydowskich) z pewnym znanym obywatelem polskim żydowskiego pochodzenia; ze zdumieniem spotykałem się potem z pytaniami ze strony żydowskich przyjaciół i znajomych: - Co, ty też jesteś antysemitą?... Obawiam się, że antysemitami w Polsce są ci, którzy pochopnie lub świadomie godzą się na pogorszenie stosunków polsko-żydowskich. Wspomniana ustawa bez potrzeby jątrzy te stosunki, przyjmując rozwiązanie najgorsze z możliwych.

Marian MISZAŁSKI



## ZE ŚWIATA

■ Po bankructwach banków i wielodniowych zamieszkach społecznych, prezydent Albanii wprowadził w całym kraju stan wyjątkowy. Prezydent oskarżył postkomunistów i byłych agentów bezpieczeństwa o prowokowanie starć.

■ 1 marca dokonano w Bułgarii drastycznych podwyżek cen. Zdrożało m.in. paliwo, energia elektryczna, telefony. W niektórych regionach kraju chleb sprzedawany jest na kartki. Nowy nie komunistyczny rząd opracowuje plan reform. Podniesiono wysokość zarobków i emerytur.

■ Prezydent Rosji B. Jelcyn zamierza zmienić rząd premiera W. Czernomyrdina i wprowadzić znacznie bardziej liberalne zasady gospodarki - takie są główne hasła prezydenckiego orędzia do parlamentu.

■ Wszystkie partie polityczne Niemiec zgodziły się, by dezercerzy z b. armii sowieckiej uzyskali prawo pobytu w tym kraju. W Niemczech przebywa około 600 żołnierzy z rodzinami, którzy nie mają prawa do azylu, a w razie powrotu do Rosji grożą im wysokie kary.

■ Ukraina i Rumunia przygotowują wspólny traktat między państwowy. Rumunia domaga się jednak oddania tzw. Wyspy Węży na Morzu Czarnym i potępienia Paku Ribbentrop-Mołotow, na mocy którego utraciła na rzecz Związku Sowieckiego północną Bukowinę i Besarabię. Kijów chce natomiast zapisu o nienaruszalności dzisiejszych granic.

■ Wielki kontrakt na dostawę czołgów ukraińskich do Pakistanu spowodował protesty Rosji. Moskwa uważa, że samodzielną Kijowa w handlu bronią zagraża dominującej pozycji Rosji na rynku środkowoazjatyckim.

■ W stolicy Białorusi Mińsku odbyły się kilkudziesięczne manifestacje przeciw prezydentowi A. Łukaszenko. Powodem nowych protestów jest drastyczny spadek poziomu życia.

■ Po decyzji o budowie nowego osiedla żydowskiego w arabskiej części Jerozolimy, w Palestynie wzrosło napięcie i grozi wybuch zamieszek.

■ Być może jeszcze w kwietniu Wietnam i Stany Zjednoczone dokonają wymiany ambasadorów.

■ Słowacja i Rumunia mogą jeszcze pod koniec tego roku rozpocząć rozmowy na temat wstąpienia do Unii Europejskiej. Wątpliwe jednak, by państwa te uzyskały członkostwo razem z pierwszymi nowo przyjętymi krajami. Obydwu państwom zarzuca się opóźnienie reform gospodarczych, a Słowacji dodatkowo niedostatki demokracji.

■ Zaostżone przepisy podatkowe i cofnięcie ulg na przymusowe składki ubezpieczeń spowodowały blokadę dróg węgierskich przez tamtejszych rolników.

■ W POSK w Londynie odbyły się uroczystości 50-lecia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Organizacja ta skupia 82 polskie organizacje.

■ W Rumunii umarli uznawani za króla Cyganów Ioan Cioaba. Cioaba był m.in. przedstawicielem Cyganów przy ONZ.

■ Taiwan rozmieścił na swoim terytorium amerykańskie rakiety obronne systemu „Patriot”, które chroniły miasta Bliskiego Wschodu przed atakami irackich „scudów” w czasie wojny w Zatoce Perskiej.

■ Cypr zostanie członkiem Unii Europejskiej pod warunkiem zjednoczenia się w federację greckiej i tureckiej części Wyspy.

■ 1 maja ma zapasę decyzja o wyborze marki auta, które będzie produkowane na Ukrainie. Głównymi konkurentami pozostają jak na razie firmy „Daewoo” i „General Motors”.

■ „Zieloni” dokonują w Niemczech aktów terroru wobec miejscowych kolei. Powodem zamachów na tory i trakcję elektryczną jest przewożenie pociągami odpadów radioaktywnych z elektrowni.

■ Coca-Cola zainwestuje w Uzbekistanie 100 milionów dolarów. Fabryki koncernu będą należeć do największych w tym kraju.

■ Rządzący w Afganistanie Talibowie dali wszystkim mężczyznom termin 9 dni na zapuszczenie brody. Władze będą karać także sklepikarzy, którzy obsługują kobiety bez zasłoniętych twarzy.

■ Władze miejskie rosyjskiego miasta Władywostok debatują nad wprowadzeniem darmowej komunikacji miejskiej. Sprzedaż biletów jest nieopłacalna, ponieważ i tak większość ludności posiada wyniesione w spadku po sowieckim socjalizmie prawo do różnego typu ulg. Pełną taryfę płaci tylko 15% pasażerów, a i ci jeżdżą podobno na gapę.

# „JA TADEUSZ KOŚCIUSZKO PRZYSIĘGAM W OBLICZU BOGA CAŁEMU NARODOWI...”.

Co się zdarzyło na krakowskim Rynku 24 marca 1794 r. wiemy wszyscy; rozpoczęło się powstanie zwane Kościuszkowskim a określone wówczas z łacińska insurekcją. Po łacinie *insurgo* albo *resurgo*, *surrexit*, *surrectum* znaczy podnieść się, wyprostować, powstać, wyzdrowieć. Jest więc ściśle pokrewieństwo duchowe między określeniem szlachetnego zrywu narodowego - *powstaniem* a słowem *zmartwychwstanie*. Ważne jest dobre rozumienie słów. Wtedy, 1794 r. jak zwykle w marcu był post, zbliżała się Wielkanoc. Dwusetlecie tamtego faktu obchodziliśmy niedawno, ale... warto przypomnieć.

Musimy się cofnąć przynajmniej o dwa lata wstecz. Rok 1792. Toczy się wojna w obronie *Konstytucji 3 Maja* przeciwko, wywołanej zdradą targowicką, rosyjskiej interwencji zbrojnej; wojna o suwerenność, niepodległość i lepszy kształt państwa. Dowództwo naczelne było w rękach królewskiego bratanka księcia Józefa Poniatowskiego, „który sam dał przykład przywiązania największego do Kraju”. W wojnie uczestniczył również generał Tadeusz Kościuszko. Odznaczył się jako zwycięzca najbardziej zaciętej w tej wojnie bitwy - pod Zieleńcami (18 lipca 1792). Zwycięstwo okazało się pyrrusowe, skoro w tydzień później wiadomość o przystąpieniu króla do targowiczian i wyraźny nakaz zaprzestania działań przeciw Rosji - wytrąciła broń z rąk żołnierzy, którzy nie czuli się zwyciężeni. „Niepodobna wyrazić żalu, rozpaczy i wzgardy dla króla. Wszyscy poznali zdradę królewską, gdyż były jeszcze sposoby zbitcia wojska rosyjskiego” - pisze Kościuszko pod wrażeniem tego co się stało. I dalej: „rewolucja amerykańska dała przykład wojowania przez lat osiem bez pieniędzy, starczą za i staranność opatrzenia w odzież i obuwie żołnierza”. 30 lipca Kościuszko poczuł się zwolniony z przysięgi i powodowany „wewnętrznymi przekonaniami” podał się do dymisji. Były jeszcze osobiste nalegania króla by odstąpił od zamysłu, ale on czynił jeszcze starania o awanse dla podkomendnych i prawo noszenia zaszczytnych, zdobytych w wojnie odznaczeń.

Charakterystyczna jest z tego okresu opinia o Kościuszcze zawarta w korespondencji dyplomatycznej do Paryża pośła francuskiego z Warszawy: „Kościuszko uformował się w szkole Waszyngtona [to aluzja do jego udziału w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych]. Jest szczerem i gorącym przyjacielem wolności. Posiada wszystkie jej cnoty. Dał wreszcie w wojnie tej dowody zdolności wojskowych bardzo wybitnych. Wojsko ubóstwia go...” W tym samym roku 1792, 26 sierpnia Zgromadzenie Prawodawcze w Paryżu, w rocznicę przyjęcia *Deklaracji praw człowieka i obywatela*, wyróżniło Kościuszkę obywatelstwem honorowym Republiki. W ten sposób wraz z siedemnastoma cudzoziemcami, pośród których byli wodzowie, politycy, pedagodzy, pisarze i poeci, został zaliczony do elity ludzkości, tych którzy jak głosi uchwała: „...pod jakimkolwiek słońcem mieszkając poświęcili czas swój i siły na obronę sprawy ludów przeciw despotyzmowi”.

We wrześniu 1792 r. udał się Kościuszko na emigrację do Saksoni, gdzie skupiła się grupa działaczy Sejmu Wielkiego i twórców *Konstytucji 3 Maja*. W Lipsku dojrzewał plan spisku narodowego i insurekcji. Również w kraju będącym pod wpływem rządów rosyjskich marionetek targowicy, żywe



było pragnienie „niezaniechania ratunku dla Ojczyzny”. W Lipsku nawiązano kontakty z Francuzami przy pomocy wydalonego z Warszawy przez targowiczian pośła francuskiego. Rządowi rewolucyjnej Francji mogło zależeć na wytworzeniu się w Polsce sytuacji politycznej, która wiązałaby siły i uwagę Rosji, Prus a również Austrii bardziej na tym co się dzieje w Warszawie niż w Paryżu. Polacy więc, niejako zachęcani, wystosowali *Memoriał* w sprawie przyszłego powstania w Polsce. *Memoriał* głosił, iż szczepienie idei wolności i równości w Europie wymaga poparcia Francji, że Polacy są szczególnie predestynowani do „zasadzenia i umacniania drzewa wolności” a Francja powinna im dopomóc. Dokument proponował sojusz militarno-polityczny między Francją a władzami insurekcji w Polsce, przekonywująco wskazując na rzeczywiste korzyści Francji w przypadku powstania nad Wisłą. Osobą najstosowniejszą do przedstawienia tego *Memoriału* rządowi Republiki Francuskiej - był Tadeusz Kościuszko. Kościuszko przybył do Paryża w końcu stycznia 1793 r. i przedstawił dokument ministrowi spraw zagranicznych. Ale czas był niepomyślny. Było to po zgilotynowaniu Ludwika XVI (21 stycznia). Rewolucja miała swoje problemy. Misja obywatela Kościuszki w rewolucyjnym Paryżu, poza uzyskaniem kurtuazyjnej deklaracji przyjaźni, nie powiodła się. Tymczasem Rosja i Prusy (23 stycznia) podpisały traktat drugiego rozbioru Polski. Warto przytoczyć jedną z francuskiej opinii na ten temat: „Najbardziej zacofany w kronice Europy rozbój... nie byłby bardziej barbarzyński i bardziej burzający od zaboru współczesnej Polski przez cesarową rosyjską i jej współnika, króla pruskiego [Austria w II rozbiorze udziału nie brała]. Jak gdyby nie istniał na świecie nawet cień prawa narodów, [czy] żadnej tradycji słusznego układu stosunków, prawa ludzkiego i zasad najprostszej sprawiedliwości”.

Teraz parcie do powstania narodowego w patriotycznie nastawionych kręgach obywatelskich, wojskowych i wśród młodzieży zwłaszcza w Warszawie, było jeszcze większe niż poprzednio. Jedną była tylko osoba, która mogła stanąć na czele planowanego powstania. „Jenerała Kościuszki z usto do ust tu imię przechodzi - pisał z kraju Jan Dembowski sekretarz Ignacego Potockiego - wszystkie domy są ozdobione jego kopersztychami i portretami. Wszyscy prawie sylwetki [sylwetki] jego albo w tabakierach albo pierścieniach noszą”. Świadczy to o ogromnej popularności Kościuszki w lepszej, patriotycznej, oświeconej i obywatelsko nastawionej części narodu. Gdy więc latem 93 r. Sejm w Grodnie pod „kura-



telą” wojskową Rosji zatwierdzał rozbiorowe układy - imię Kościuszki było na ustach wszystkich. W Warszawie „ułożono wysłać poselstwo do Kościuszki, aby corychlej zjechał, aby stanął na czele wojska i rozpoczął insurekcję” - pisał Kołłątaj.

Do powstania wreszcie doszło. Rano, 24 marca 1794 roku - przebieg tego brzemiennego w fakty dnia znamy dokładnie z przekazów pisanych i ikonograficznych - na Rynku w Krakowie, wobec zgromadzonego ludu jako symbolicznego źródła władzy, a nie według spiskowego scenariusza w krypcie wawelskiej - złożył Kościuszkę przysięgę jako Naczelnik Insurekcji. Warto przytoczyć tę krótką rotę: „**Ja Tadeusz Kościuszkę, przysięgam w obliczu Boga całym Narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla dobra całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jęgo**”. Podkreślmy, była to przysięga składana całemu narodowi polskiemu. Wcześniej powiedział: „Za samą szlachtę bić się nie będę. Chcę wolności całego Narodu i dla niego wystawię tylko me życie”. Szablę swą poświęcił Naczelnik w kaplicy Loretańskiej kościoła OO Kapucynów w Krakowie. Ta scena przysięgi Kościuszki, jedna z najpiękniejszych w polskich dziejach mocno też wrosła w narodową świadomość i tradycję jako - mimo późniejszej klęski - symbol rodzenia się nowego społeczeństwa skupionego wokół Naczelnika i - nowej Polski. Takiego Kościuszkę przekaże w ostatnich wersach *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech* - Józef Wybicki i tak tę scenę przysięgi zatrzyma Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, by ograniczyć się tylko do pieśni, która stała się hymnem narodowym i do narodowej epopei.

Po przysiędze ogłoszono *Akt powstania obywateli, mieszkańców woj. Krakowskiego*. Faktycznie był to akt ogólnonarodowy o charakterze tymczasowej ustawy zasadniczej. Dokument określał decyzję o powstaniu przeciw tyranii, zdradzie, haniebnej niewoli i drapieżnej przemocy, jako „akt obywatelskiej rozpacz” i desperacji. W patetycznych i donośnych słowach głosi: „oświadczamy w obliczu Boga i w obliczu całego rodzaju ludzkiego, a mianowicie przed wami narody, w których wolność jest wyżej ceniona nad wszelkie dobra świata - używając niezaprzeczonego prawa odporu przeciwko tyranom i ... przemocy, iż ... ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej jest celem najświętszym powstania”. Zatrzymując się tylko na części wstępnej tego doniosłego Aktu rozwijającego następnie w czternastu punktach zasadnicze sprawy ustrojowo-prawne narodu w czasie insurekcji, powiedzmy jeszcze, że punkt I głosi: „Obieramy i uznajemy Tadeusza Kościuszkę za najwyższego i jedyne Naczelnika i rządcę całego zbrojnego powstania naszego”. Już z powyższego fragmentu wynika, że redaktorowie Aktu dobrze znali amerykańską *Deklarację wolności i niepodległości* oraz francuską *Deklarację praw człowieka i obywatela*. Powstanie nasze było polską odmianą wojny o niepodległość a zarazem rewolucją społeczną. Jaśnieje raclawickim zwycięstwem, świetną obroną Warszawy... Choć przegrane, stało się bezpośrednią przyczyną ostatecznego rozbioru, nie oznaczało jednak „Finis Poloniae”; jak chciała wroga propaganda pruska, wkładając te „obelżywe”, „zbrodnicze” i „bluźniercze” pod adresem Matki-Ojczyzny słowa w usta ranionego pod Maciejowicami Kościuszki. Owszem, Powstanie Kościuszkowskie z jego idea i dorobkiem w postaci całej serii dokumentów, było początkiem nowej, nowożytnej Polski.

„Wszystko co odtąd pokazali Polacy... i co jeszcze pokażą w przyszłości, aby odzyskać Ojczyznę, dostatecznie przekonywa, że chociaż my żołnierze tej Ojczyzny możemy ginąć, to Polska zawsze jest nieśmiertelna” - pisał Kościuszkę w 1803 r. protestując przeciwko tym „obelżywym” dwóm wyrazom.

Mieczysław ROKOSZ

Nie można zachować się obojętnie wobec nowego zjawiska, które bardzo pozytywnie wpływa na życie duszpasterskie, religijne, moralne, ascetyczne i patriotyczne znacznej części naszego narodu. Tym faktem jest Radio Maryja.

Radio Maryja powstało 8 grudnia 1991 r. w Toruniu. Zostało zorganizowane przez Ojców Redemptorystów z ks. Tadeuszem Rydzykiem na czele. Nazwano je Radiem Maryja z tą wielką nadzieją, że Matka Boża będzie je mieć w swojej opiece. Jest to ogólnopolska, katolicka rozgłośnia społeczna. Pracuje w niej obecnie przeszło 200 ludzi świeckich. Wszyscy wykonują tu swoją posługę bezinteresownie w myśl słów Chrystusa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Program dnia Radia Maryja oparty jest na trzech nurtach: modlitwy, katechezy i kontaktu ze słuchaczami. Oczywiście, że przy tego rodzaju pracy organizacyjnej, nie do uniknięcia są pewne potknięcia, czy nawet błędy. Przepraszał za nie biskupów, kapłanów i nade wszystko wiernych o. Tadeusz Rydzyk jeszcze 6 stycznia 1995 r.

W czasach:

- gdy - jak mówił Ojciec św. Jan Paweł II - na świecie jest systematycznie prowadzona antyewangelizacja, kierowana przez centralę, która pozostaje anonimowa, czego straszne skutki już odczuwamy także w Polsce, w rodzinach;

- gdy pogłębia się nędza i beznadziejność w społeczeństwie;

- gdy równocześnie nie karze się aferzystów, złodziei majątku narodowego - przestępców;

- gdy osoby wysoko postawione chcą zarazić Polaków prymitywnym myśleniem o człowieku, życiu i miłości;

- gdy środki masowego przekazu dają głos kobietom, które wyrzekły się kobiecości;

- gdy rozwiązaniem na coraz większą biedę i lęk o przyszłość jest zabijanie dzieci nie narodzonych;

wówczas jak nasze matki i nasi ojcowie, zwróćmy się do Matki Najlepszej naszej Pani i Królowej - Najświętszej Maryi Panny, a Ona nas uratuje!

Modlitwą, czynem pomóżmy Jej ratować Polskę!

**Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, prowadź nas, prowadź Radio Maryja i bądź jego Opiekunką...**

„...*Ja Panu Bogu dziękuję codziennie, że jest w Polsce takie radio, i że nazywa się Radio Maryja...*”

Ojciec święty Jan Paweł II (do uczestników I i II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja w Rzymie. Plac św. Piotra 23.03.94 i 29.03.95 r.).

Internet: <http://www.man.torun.pl/RadioMaryja>

Poczta e-mail: Radio Maryja a man.torun.pl

Radio Maryja utrzymuje się tylko z ofiar - „Darów Serca”.

Pomóż i ty, jeśli chcesz, by nadal rozwijało się.

Słuchacze Radia Maryja spoza Polski mogą przesyłać „Dary serca” na konto w Banku Watykańskim, adresując następująco:

Instituto per le Opere di religione, Citta 'del Vaticano

Konto dolarowe USD:CSSR - Provincia di Varsavia

Polskie Radio Maryja, konto nr 29920-002

Konto markowe DEM:CSSR - Provincia di Varsavia

Polskie Radio Maryja. konto nr 29920 - 001.

oprac. ks. Tadeusz HOŃKO

## CZY WIERNOŚĆ MAŁŻEŃSKA JEST JESZCZE MOŻLIWA? (II)

### WIERNOŚĆ: POTWIERDZANIE MIŁOŚCI

Jeśli kobieta i mężczyzna pobierają się to stają się „jednym ciałem, jednym sercem i jedną duszą” - wierność dotyczy więc wszystkich aspektów życia małżeńskiego.

Mówiąc „wierność” bardzo często myśli się natychmiast o „niewierności” czyli o zdradzie, o cudzołóstwie. Jest to uproszczenie gdyż: można być niewiernym i wcale nie cudzołożyć. Za każdym razem kiedy jedno z małżonków żyje „obok” drugiego jest niewierne. Bo niewierność to inaczej - żyć bez uwzględnienia drugiej osoby; nie dotyczy ona tylko życia płciowego. Jezus mówi bowiem wyraźnie: „Każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swym sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5,27-28).

Niewierność może więc dotyczyć wszystkich aspektów życia małżeńskiego: można zdradzać współmałżonka pracą, kolekcją znaczków, samochodem, pieniędzmi czy działalnością w kółku parafialnym; a nawet dziećmi czy sposobem swojego życia religijnego! Wszystkie te rzeczy same w sobie są nieraz wspaniałe, ale mogą odciągnąć od miłości winnej współmałżonkowi. Można kochać swoje dzieci tak, że nie zauważa się miłości współmałżonka. Podobnie dzieje się, gdy dzieci są wysuwane na pierwsze miejsce w rodzinie. Mogą one na przykład stawać się wymówką od spędzenia razem z mężem (żoną) wieczoru czy weekendu. Każda miłość powinna mieć swoje miejsce, swój porządek. Nie może ona burzyć relacji małżeńskich, tak w dziedzinie ciała, zwyczajnej czułości, jak i w codziennym porozumiewaniu się. Istnieje też rodzaj niewierności wzajemnej, gdy małżonkowie wobec siebie niczego nie oczekują. Małżonkowie mogą angażować się nawet w wielkie sprawy, ale przez to, w ostatecznym rozrachunku będą się od siebie oddalać. Wierność małżeńska nie dotyczy tylko wielkich pokus, ale i codzienności: sposobu witania się z mężem wracającym z pracy, podawania cukru żonie, aby nie sięgała na półkę. „Kto jest wierny w małych rzeczach będzie wierny i w wielkich” - czyż nie jest to stwierdzenie oczywiste?

Dobrze by było, żeby dziecko nauczyło się już w domu, że nie wolno

tylko lekko angażować się w żadną sprawę. Aby zrozumiało, że musi wypełnić do końca swoje zobowiązania. Nie wszystko robi się tylko z ochotą i przyjemnością. Dziecko musi zrozumieć, że aby osiągnąć coś trwałego potrzeba dużo czasu i wysiłku. Żeby zostać mistrzem trzeba wytrwać, nieraz i cierpiąc.

Wierność jest postawą zachwytu, otwarcia i zaangażowaniem się nie dopuszczającym zniechęcenia. Po 25 latach małżeństwa pewna kobieta wyznała: „Mój mąż nie jest tym samym człowiekiem, za którego wychodziłam, muszę na nowo wyjść za niego za mąż”. Młodzi ślubujący sobie wierność w dzień ślubu nie obiecują sobie tej samej na zawsze miłości, ale coraz większą. Miłość, która trwa to ta, która się powiększa z czasem, bo jeśli nie to ginie. **Małżonkowie angażują się w wielką walkę miłości o miłość.** Prawdziwa miłość nie polega na obietnicy nie opuszczenia współmałżonka lecz na zobowiązaniu zrobienia wszystkiego, aby się nie rozstać. Jest to bowiem postawa dynamiczna: **być coraz lepszym dla drugiego.** Wierność jest twórcza i znajduje wszelkie możliwości w sobie, i w Bogu, do przeciwstawienia się przeszkodom, do przystosowywania się do różnic dzielących współmałżonków. Można powiedzieć, że „kocha się na dobre, które czasem przychodzi i na złe, którego nigdy nie brak”.

„Miodowy miesiąc trwa dopóki trwa zgodność dwóch osobowości, miłość zaczyna się potem”. Nie chodzi o to by zaniżyć wartość uczuć, ale poryw serca nie wystarcza do zbudowania szczęścia. Bismarck miał napisać do swojej młodej żony: „Proszę dobrze zrozumieć, że nie ożeniłem się, bo Panią kochałem, ale żeby Panią kochać”. Życie w wierności wymaga woli. **Nie jest się panem uczuć do swojego współmałżonka, ale jest się panem swojej woli kochania!**

Co zrobić, gdy jedno jest zdecydowanie niewierne? Cóż, miłość jest bezinteresowna. Wierność nie jest równo dawana przez małżonków. Być wiernym nawet - i zwłaszcza - gdy drugie jest niewierne. Tu wchodzi się w tajemnicę krzyża. Nie ma wierności, która nie byłaby czasem cierpieniem.



Zobowiązuję się być wiernym, nawet gdy współmałżonek od dawna nie jest. Tak właśnie wierny jest Bóg. Jeśli odważymy się być wiernymi to wiemy, że jesteśmy zbawieni przez Chrystusa. Ślub katolicki dotyczy zawsze trojga, bo i Bóg jest w niego zaangażowany. A on nie może być niewierny, nawet gdy nastąpi rozwód. Bóg pozostaje wierny ślubowi, nawet gdy człowiek już nie jest.

Bóg nie zobowiązuje nas do bycia wiernymi: to my włączyliśmy Go do naszej miłości. Nie można oczekiwać, aby był niewierny swemu słowu. Bóg się zaangażował, trzeba Mu więc odpowiedzieć: „niech się stanie”. Mówić i powtarzać Mu „Liczę na Ciebie”! Zwłaszcza w sytuacjach bez nadziejnych. Są dni, że trzeba poruszyć Niebiosą. Ale trzeba wiedzieć, że nigdy nie zrobi za nas rzeczy, które musimy spełnić sami, że często pomaga nam przez osoby trzecie, że nigdy Go nie zabraknie.

Po pięciu latach małżeństwa żona zaczyna zdradzać męża. Nie jest niešťęśliwa w małżeństwie, więc nie chce zerwać tego związku. Tymczasem mąż jest dla niej coraz bardziej troskliwy. Któregoś wieczoru jest dla niej wyjątkowo miły, ona dłużej nie może go oszukiwać i oświadcza:

„Gdybyś wiedział ..., a on: „Ależ wiem ..., Tu ona wybucha: „Wiesz i to na Tobiasz nie robi wrażenia, ty mnie nie kochasz! Albo cierpisz i twoje intencje są pewnie fałszywe”. On, czeka do końca burzy i spokojnie tłumaczy

czy, że bardzo cierpiał, ale to wytrzymał. Nie może jednak wytrzymać jej cierpienia i dlatego musiał ją pokochać jeszcze mocniej. Tak, odpowiedzią na niewierność może być tylko jeszcze większa miłość.

Warunkiem wierności jest przebaczenie, które pozwala przekształcić niewierność w jeszcze większą wierność. Przebaczyć nie znaczy uniewinnić, zapomnieć czy wymazać z pamięci. Nie mamy do czynienia z gumką - myślką, ale z „żarem miłości”. A to wymaga wielkiego miłosierdzia. Jednak trzeba by drugie przyznało się do zdrady, nie po to, by zasłużyć na przebaczenie, ale żeby to przebaczenie umożliwiło mu „zmartwychwstanie”. W dzisiejszych czasach istotnym warunkiem wierności jest spędzanie jak największej ilości czasu we dwoje. Każde bowiem buduje swój świat i bardzo szybko traci się wzajemną nić kontaktu. Wierność jest bardzo delikatna i nigdy nie do końca pewna. Ileż par rozwodzi się po 30 latach, par które rzeczywiście już od dawna nie żyły razem. Dzieci są świadkami trudności rodziców. Trzeba im mówić, że miłość buduje się codziennie. Nie udawać przed nimi! Nie szkodzi, że dzieci są świadkami konfliktów, jeżeli są też świadkami przebaczenia, sprawiającego, że miłość jest jeszcze piękniejsza. Brak konfliktów nie oznacza wierności, brak nieporozumień może być znakiem zaniknięcia dialogu. Kochać nie oznacza zawsze zgadzać się. Trzeba odważyć się czasami zostać ze sobą sam na sam, bez dzieci, bez przyjaciół, bez telewizji. Pojechać od czasu do czasu gdzieś razem, nawet gdy to kosztuje. To się opłaca, bo wierność buduje się we dwoje. Jeśli jedno upada to nie zawsze świadczy to o jego większej winie. Jeśli niektóre kobiety mniej zaniebdywałyby swych mężów z powodu dzieci, to może by jeszcze nie odeszli. Jeśli niektórzy mężowie mniej zaniebdywaliby żony z powodu pracy, to one by przy nich zostały.

Wierność nie jest linią prostą. Kiedy się bierze ślub to się jest jak uczeń pierwszy dzień w szkole, który marzy, by nigdy nie zrobić błędu w nowym zeszytcie. Będą błędy, ale przez to zeszyt będzie piękniejszy!

c.d.n

*Na podst. Famille Chrétienne  
opracował Piotr FEDOROWICZ*



## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Dziś zamiast osobistych wynurzeń na ogólne tematy, pozwolę sobie zając uwagę Czytelników

ogólnymi wynurzeniami na swój własny temat. Bóg mi jest świadkiem, że jestem człowiekiem z natury pogodnym, czemu dałem dowód uprawiając w PRL przez wiele lat m.in. zawód satyryka. Ale w pewnym momencie, kiedy z Jaruzelskiego nie mogłem jeszcze publicznie kpić, a z Wałęsy nie chciałem, postanowiłem w ramach transformacji ustrojowej stanowczo się zreformować i zacząłem uprawiać żarty poważne. Początkowo odnosiłem chyba na tym polu niejakie sukcesy, lecz z biegiem lat zauważyłem, że im ja staję się poważniejszy, tym wokół mnie robi się coraz śmieszniej.

Mogłem się bowiem spodziewać wszystkiego, jako że śledzenie nonsensów było w tamtym systemie, nie tyle moim hobby, co profesjonalną specjalnością, ale że pewnego dnia stanę się świadkiem tak absurdalnego zjawiska, jak to, iż osoby, które niegdyś z wielką pasją i chorobliwym przekonaniem budowały socjalizm, teraz będą równie gorliwie i może jeszcze z większym przekonaniem budować kapitalizm, nie, tego żartu historii nawet człowiek z moim wyuczonym poczuciem humoru, nie jest w stanie strawić.

Przyznaję samokrytycznie, że zrazu uległem chyba pokusie filozofii grubej kreski, gdyż przesadna dyskryminacja ludzi pokonanych, nawet w aksamitnej rewolucji, uwalnia ich od przestrzegania reguł współżycia społecznego, a to jest dla każdego kraju bardzo niebezpieczne. Każdy, kto studiował choć trochę anatomię rewolucji, w tym szczególnie przebieg zdarzeń Komuny Paryskiej, która jest laboratoryjnym przykładem, jak w trakcie walki o szczytne ideały rozkręca się spirala ludzkiej nienawiści, przyzna mi, że wielkoduszność zwycięzców jest postawą nie tylko szlachetną, ale i racjonalną.

Spotkałem w roku 1990 pałętającego się bez celu po ulicach miasta b. instruktora KW i korespondenta „Trybuny Ludu”, niejakiego Kraszewskiego, rodem ze Stryja. Żał mi go wtedy było, gdyż wiedziałem, że ma dwoje dzieci na utrzymaniu i chorą żonę. Jednakże w trzy lata potem, kiedy wybory wygrali post-komuniści i wojewodą łódzkim został ich funkcjonariusz, natychmiast zatrudnił on Kraszewskiego na etacie rzecznika prasowego. Tenże Kraszewski, zobaczywszy mnie kiedyś na terenie Urzędu Wojewódzkiego, rzekł głośno „A ty czego tu szukasz, przecież już nie jesteś redaktorem”.

To dzięki niemu zrozumiałem jaka jest między nami różnica. W tym roku „widmo” zwycięstwa prawicy unosi się nad Polską. Nad Francją także. Zapowiada się druga fala rewolucji (sierpniowej), która jak zwykle jest ostrzejsza od pierwszej. Niestety, jeśli teraz ujrzę błakającego się po ulicach bezrobotnego Kraszewskiego, nie będzie mnie stać na współczucie tak jak przedtem. Inna sprawa, że on i jemu podobni zdołali się już dobrze ustawić i materialnie zabezpieczyć. Mało kto wie w Polsce, że 30% dochodu narodowego idzie na utrzymanie parlamentarzystów, rządu i prezydenta. Każdy z nich miesięcznie pochłania 100 mln starych złotych.

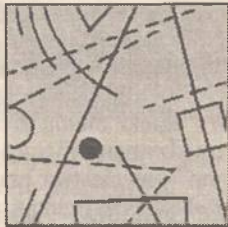
Istnieje w kraju ponad 4000 większych przedsiębiorstw, z których połowa jest deficytowa. Wiele z nich jak CPN, telekomunikacja, Polska Miedź itp. działa na zasadzie monopoli, a różnica wynagrodzeń między pracownikami a prezesami i dyrektorami różnych holdingów jest kilkadziesiąt razy większa niż w prywatnych firmach zachodnich. Ponadto kierownicy owych spółek prowadzą tak rozrzućną gospodarkę i wystawny tryb urzędowania, iż to przechodzi w ogóle wyobraźnię zwykłego człowieka.

Dyrektor Wagenknecht z kopalni Bełchatów przeznaczył na remont trzech małych boisk 70 miliardów starych złotych, choć pewna uczciwa firma gotowa była wyremontować to za 1 miliard. Były sekretarz KW PZPR w Piotrkowie jako dyrektor „Polmosu” w Łodzi dokonał cudu - fabrykę spirytusu i to w Polsce, doprowadził do deficytu. Ale nic dziwnego, na sam remont sklepu przyzakładowego wydał, potrafił wydać aż 15 starych miliardów złotych. Zjawisko na pierwszy rzut oka zdumiewające, ale najbardziej pławią się w luksusach upadające firmy państwowe. Dzięki temu można je potem za symboliczną złotówkę kupić. I o to chodzi.

I to właśnie będzie największy techniczny, gospodarczy, społeczny, polityczny i moralny problem do rozstrzygnięcia po wygranych, miejmy nadzieję, wyborach prawicy. Jak ukarać sprawców czwartego rozbioru Polski? Jak im odebrać to, co sobie sprytnie w majestacie prawa przywłaszczyli? Jak powstrzymać biedny lud przed krwawymi samosądami?

Tym, którzy w czasach komuny rozsmakowali się w luksusach życząc tylko, by przed gniewem ludu nie musieli się chronić w świątyniach katolickich, które im dziś wadzą. Oczywiście oni dobrze wiedzą, że nikt ich w razie zagrożenia stamtąd nie wypędzi.

Karol BADZIAK



## PUNKT WIDZENIA

### ZAPOMNIANE SŁOWO - SOLIDARNOŚĆ -

No nie, przecież od siedemnastu lat, niemal codziennie odmieniamy je przez wszystkie przypadki i wszelkie stany ducha i wystawiamy jej pomniki, jak dawno poległej. Każde usta, każde przemówienie i kazanie jest jej pełne. Od 1980 roku solidarność żyje w nas jako samodzielny byt świadomości, jako narodowy ołtarz i jak przybyły zawał z komplikacjami. Jako synonim nadziei lub jako symbol zaprzepaszczonej szansy i gorczy, bywa, jako hasło do nienawiści i cwaniackiej drwiny czy zwyczajnie jako termin w encyklopedii lub temat lekcji z odległej historii „wapniaków”. Wszystko zależy od własnej uczciwości, od szacunku dla siebie samego, od osobistych doświadczeń, wieku, oczekiwań, od... punktu widzenia. W tle zawsze dostrzeżemy jednak Pol-

skę, Wybrzeże, Stocznnię, Wałęsę, charakterystyczne biało-czerwone litery z chorągiewką, pokonaną komunę, księdza Jerzego i palce ułożone w V - znak zwycięstwa i... niepodległość przecież. Jaka by nie była, ale jest, nawet dla was jej zażartych wrogów, o czym wciąż wspólnie zapominamy zabiegani we własnych utrapieniach, szczerze i... egoizmie - w wolności od... solidarności. I wówczas okazuje się nagle, żeśmy rozmięli naszą solidarność na jakiś okrągły stół i grubą kreskę, na Gazetę Wyborczą i inną kolaborację, na akcję wyborczą, na tygodnik, na rządę post- i neo, na „walczącą” „80” i „rolników indywidualnych”, na poselską i senacką dietkę, na rządową Lancię i „szmal”, na przywództwo kanapowej partyjki, na legitymację kombatancką, order, „Wybór wspomnień”, wydanych w kilku językach lub... obce obywatelstwo i... na drobne, na bardzo drobne.

Tymczasem prawdziwy fenomen i niespotykana siła, siła nie do pokonania, polskiej solidarności, wobec której rozdziawiali oniemięte gęby ubecy i zomowcy, komuniści i „europejczycy” bardzo zachodni, zasadzała się na prostym i tak zwykłym wydawać by się mogło mechanizmie, jak odruch solidarności właśnie! Nie żadna „więź klasowa”, nie „wspólnota interesu”, czy nawet nie „wspólny cel i wróg”, nie „wizja niepodległości” a jakaś, niczym nie

obwarowana, wewnętrzna, naturalna, oczywista zupełnie, potrzeba niesienia pomocy potrzebującym. Boże, kto nam dał wówczas ten niespotykany w skali społecznej dar empatii - wczuwania się i przeżywania pragnień i bólu tych najbliższych nawet, a stojących obok jako własnych, jako równie ważnych, co swoje.

Kiedy na peryferiach, wydawać by się mogło, wielkich spraw chyba w marcu 1981 roku „zbrojne ramie PZPR” czyli bandyci z zomo pobili trzech ludzi w Bydgoszczy stanęła solidarnie cała Polska. Wobec jawnego zła nikt nie mówił o kosztach, o kalkulacjach, o potrzebie ustępstw, o regionalnych uwarunkowaniach, o partykularyzmie. Kiedy miały strajkować przeciw komunie „słabsze”, a wyjątkowo przecież ważne i społecznie „strategiczne” branże, jak choćby szkolnictwo czy służba zdrowia, akcje podejmowały za nie wielkie zakłady, kopalnie, stocznie. Chyba żaden ukrywający się w stanie wojennym „nasz” działacz nie miał trudności ze znalezieniem „mety”, czy kartek na cukier (tak, tak były takie) choć przecież za te wszystkie odruchy solidarności groziła, mniejsza czy większa, ale odpowiedzialność karna wobec „sądów” Jaruzelskiego i Kiszcza.

Boże, dlaczego odebrałeś nam zdolność do solidarności?

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

François Rosset jest wykładowcą na Uniwersytecie w Lozannie i znanym specjalistą literatury polskiej. W 1991 r. wydawnictwo l'Age d'Homme wydało jego „Teatr powieściowe - Rękopis znaleziony w Saragossie Jana Potockiego”. Jesienią zeszłego roku wyszła jego kolejna książka „Drzewo Kraków. Mit Polski w literaturze francuskiej”. (L'Arbre de Cracovie. Le mythe de la Pologne dans la littérature française). Rosset, łącząc w niej analizę literacką z podejściem historycznym, zastanawia się nad obrazem Polski w ponad 200 dziełach literatury francuskiej od końca XVI wieku do zakończenia wieku XIX. Punktem wyjścia jest wybór Henryka Walezego na tron Polski, a końcową datę poszukiwań wyznacza rok 1896 i wydanie „Króla UBU” Alfreda Jarry'ego. A skąd wziął się tytuł „Drzewo Kraków”? Wbrew pozorom, nie ma on nic wspólnego z Krakowem. Jak wyjaśnia autor, w XVIII wieku, w ogrodach Palais Royal w Paryżu rósł kasztanowiec, zwany właśnie



l'arbre de Cracovie. Pod drzewem tym zbierali się noweliści i plotkarze, by rozprawiać o wszystkim o czym się da - polityce, kulturze, bliźnich. Na określenie opowiadania niestworzonych rzeczy, używano wówczas czasownika „craquer”, a więc drzewo, pod którym puszczano wodze fantazji, nazwano „l'arbre de Cracovie”. Nie miało to nic wspólnego z Polską. Na tej samej zasadzie obraz Polski przedstawiany w literaturze francuskiej nie ma nic wspólnego z rzeczywistością Polską. Rosset zauważył, analizując literaturę francuską, że w różnych epokach i u bardzo odmiennych autorów, pojawiają się te same motywy związane z Polską. Występują w niej także Polacy, a najczęściej Polki i nie ma żadnego logicznego wyjaśnienia, dlaczego autor potrzebował właśnie tej narodowości do swej fabuły. Można więc powiedzieć, że istnieje coś takiego, jak mit czyli przesłanie *implicite* łącząca wszystkie te książki i wszystkich autorów, i znacząca coś

l'arbre de Cracovie. Pod drzewem tym zbierali się noweliści i plotkarze, by rozprawiać o wszystkim o czym się da - polityce, kulturze, bliźnich. Na okre-

w oczach czytelnika. I że mit ten ma o wiele więcej wspólnego ze sposobami organizacji wypowiedzi przez pisarzy francuskich, niż z Polską. I więcej nam mówi o podmiocie tych wypowiedzi czyli o Francuzach, niż o ich przedmiocie czyli o Polsce i Polakach. Innymi słowy, z refleksji na temat Polski i Polaków u takich autorów jak Rousseau, Voltaire, Constant, Balzac, Flaubert czy de Stael, możemy się czegoś dowiedzieć tylko o sposobie myślenia i odczuwania autorów. W żadnym wypadku, refleksje te nie mogą być traktowane jako źródło wiedzy o Polakach. François Rosset, prowadząc swe badania, zajmował się głównie beletrystyką. W pewnym momencie, postanowił zajrzeć do tekstów, które mają ambicje mówienia o prawdziwej Polsce czyli do map, pamiętników, prac historycznych. Doszedł do wniosku, że powstawanie i powielanie mitów narodowych niewiele ma wspólnego z sympatią lub antypatią dla danego narodu. Są to przede wszystkim pewne modele rozumowania i mówienia, które następnie stają się główną osią wypowiedzi.

Anna RZYCZYCKA-DYNDAL



# Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

## POLSKA

■ Podczas ostatniego posiedzenia Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą członkowie kierownictwa TV Polonia poinformowali o planach rozszerzenia zasięgu ich programu na obszar obu Ameryk. Podkreślili, że TV Polonia to często jedyne źródło informacji o Polsce dla Polaków ze Wschodu i Zachodu. W dyskusji wskazano również m.in. na potrzebę zwiększenia produkcji programów własnych, kosztem „powtórek” oraz, że więcej czasu antenowego należałoby poświęcić samej Polonii. Komisja uchwaliła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie podziału kompetencji rządu po reformie Centrum w sprawach dotyczących opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

## WIELKA BRYTANIA

■ Podczas walnego zgromadzenia Textile Institute International w Manchester dr Ryszard Chmielowiec otrzymał najwyższy stopień włókienniczych kwalifikacji. R. Chmielowiec od wielu lat pracuje w przemyśle odzieżowym. Oprócz Wielkiej Brytanii pracował w Afryce Południowej a następnie w Hongkongu, gdzie jednocześnie przez 6 lat wykładał na tamtejszej Politechnice. Od 1993 r. pracuje jako ekspert różnych organizacji międzynarodowych m.in. ONZ (ds przemysłu odzieżowego). Jest członkiem rady naukowej London Centre for Fashion Studies oraz Kent Institute of Art and Design. Pomaga jednocześnie polskiemu Iniarstwu, reprezentując w Wielkiej Brytanii Instytut Włókien Naturalnych.

■ W dniach 22-23 lutego odbyły się w Londynie uroczyste obchody 50-lecia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, które stały się okazją do spojrzenia wstecz i zrobienia bardzo pozytywnego bilansu dotychczasowej działalności także do spojrzenia w przyszłość i opracowania wizji działania w nowej rzeczywistości.



## USA

■ Jedną z pierwszych organizacji polonijnych na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych jest zarejestrowana przez Wandę Tomczykowską 30 lat temu Polska Fundacja Kulturalna w San Francisco. Zadaniem Fundacji było i jest nadal prezentowanie Amerykanom dorobku kultury polskiej oraz jej nieprzemijających wartości, które są udziałem ogólnoswiatowej cywilizacji.

■ Do grona najwybitniejszych graczy baseballu w Stanach Zjednoczonych zaliczyć należy dwóch Polaków: Stanleya Musiała i Carla Yastrzemskiego. Stanley Musiał w latach 1946-1956 był najwybitniejszym amerykańskim graczem baseballu. W 1957 roku został wybranym sportowcem roku, któremu za życia postawiono pomnik. Przez 22 sezony występował w zespole „Cardinals” St. Louis. Ogółem w Lidze Narodowej rozegrał 3026 meczów, siedmiokrotnie zdobywając rekordową liczbę punktów (Batting Championship). Carl Yastrzemski, podobnie jak Musiał, jeden z najlepszych graczy baseballu, występował w zespole « Red Sox » z Bostonu. Szczyt jego kariery przypada na koniec lat sześćdziesiątych. W roku 1967 zdobył tytuł najlepszego sportowca roku Stanów Zjednoczonych.

■ Pierwszym kongresmenem polskiego pochodzenia w USA był Jan Kleczka. Wybrany w 1918 roku reprezentował wyborców z Milwaukee.

■ W grudniu ubiegłego roku zmarł w Detroit Edmund Kapsa - wybitny działacz Stronnictwa Narodowego, od 1950 roku mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Był długoletnim członkiem Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego, współzałożycielem Koła SN w Detroit i potem jego wieloletnim kierownikiem. Gospodarz zjazdów krajowych SN w USA w latach 1958 i 1978. Członek Instytutu im. R. Dmowskiego w Chicago oraz współpracownik redakcji «Myśli Polskiej».

## BIAŁORUŚ

■ Nakładem wydawnictwa Aga-Publishing ukazała się interesująca książka autorstwa Aleksandra Pruszyńskiego pt. „Jak nie zostałem Prezydentem Białorusi”. Aleksander Pruszyński urodzony w Rohoźnicy jest najstarszym synem znanego pisarza Ksawerego Pruszyń-

skiego. W latach 1945-1947 przebywał z ojcem w USA, gdzie uczęszczał do amerykańskich szkół. Potem mieszkał z ojcem w Holandii, a po jego śmierci, w sfinansowanym wypadku samochodowym, przeniósł się do Warszawy. Tam ukończył studia ekonomiczne w Szkole Głównej Statystyki i Planowania. W latach 1965-1972 pracował w przemyśle maszynowym jako konsultant systemu doskonalenia wyrobów. W latach 1972-1992 mieszkał w Kanadzie, gdzie po okresie dorywczych prac rozpoczął w 1981 r. wydawanie własnego pisma „Słowo-Solidarność” w Toronto, które przedrukowywało organ NSZZ Solidarność „Tygodnik Solidarność”. W maju 1992 powrócił na Białoruś, gdzie stara się odzyskać rodzinny majątek Rohoźnica. Postanowił kandydować na prezydenta Białorusi, jednak władze Republiki udaremniły mu możliwość startu w wyborach. Obecnie mieszka w Mińsku. Swoją działalność polityczną oraz próbę starania się o najwyższy urząd w Republice Białoruskiej Aleksander Pruszyński w bardzo barwny sposób opisał na kartach wspomnianej wyżej książki.

## FRANCJA

■ W dniu 6 marca odbyła się w Paryżu prezentacja akwarel, grafik oraz rysunków humorystycznych artysty grafika-illustratora Adama Piotra Tepera, mieszkającego i tworzącego od 25 lat we Francji.





## W POLSCE

Pod pewnym względem Polska już do-  
goniła Europę w najgorszym. Przemoc na  
dobre zamieszkała w krajobrazie życia  
codziennego. Wiele złożyło się na to czyn-  
ników, jednym z nich, przyznają zgodnie  
socjologowie i psychologowie jest telewizja.  
W ogólnopolskich programach telewizyj-  
nych średnio 15 razy na godzinę oglądać  
można sceny przemocy. Najczęściej w  
komercyjnym „Polsacie” (21 razy), na  
dalszych miejscach tej niechlubnej listy  
znajduje się program 1 TV publicznej i  
program 2.

Badania zostały przeprowadzone w  
dniach, gdy w telewizji dominowały pro-  
gramy łagodne, o miłości, z okazji „świę-  
ta walentynek”. W rzeczywistości jest  
jeszcze gorzej, przemoc w programach  
TV zajmuje więcej miejsca niż w telewi-  
zjach zachodnich. Problem ten skomen-  
towały wszystkie dzienniki krajowe. Zacy-  
tujmy relację „Słowa - dziennika kato-  
lickiego” (nr 40 z 26 lutego br) z semina-  
rium pt: „Przemoc w mediach audiowi-  
zualnych”: „Zaproszeni naukowcy pod-  
kreślili w swych referatach niesłuszność  
rozpowszechnionej do niedawna w nauce,  
a wygodnej dla producentów w dziedzi-  
nie rozrywki, teorii katharsis, w myśl której  
oglądanie scen agresji, przemocy i bru-  
talności prowadzi u widza do wyzwolenia  
się od agresji. Pod wpływem ogląda-  
nia scen przemocy wytwarza się zapotrze-  
bowanie na oglądanie takich scen. Pro-  
wadzi to zarazem do wzrostu agresywno-  
ści i spadku poczucia winy. Andrzej Waj-  
da zaproponował utworzenie specjalnego  
gremium do „mitygowania” twórców te-  
lewizyjnych i filmowych”.

„Bezrobotni wypadają ze statystyki” -  
to tytuł publikacji „Gościa niedzielnego”  
(nr 9 z 2 marca). Manipulacje w statysty-  
kach sprawiły, że formalnie w Polsce  
zmniejszyła się liczba bezrobotnych. Ilu  
ich jest faktycznie? Oto opinia Instytutu  
Pracy i Spraw Socjalnych: „Mamy obec-  
nie 2,4 mln zarejestrowanych bezrobot-  
nych. Do tego musimy dodać tych, którzy  
z braku innych możliwości uzyskali  
wczesne emerytury. Jest ich ok. 1,2 - 1,3  
mln osób. Około 270 tys. ludzi to tzw.  
zniechęceni bezrobotni, którzy już nie  
szukają pracy, bo stracili wiarę w jej zna-

czenie. Nową kategorią jest pół miliona  
osób zdolnych do pracy, dyskryminowa-  
nych z powodu wieku. Kiedy ma się po-  
wyżej 40 lat, szanse na znalezienie pracy  
są bardzo ograniczone. Gdy podsumuje-  
my te potencjalne zasoby do wykorzystania  
dla gospodarki, okaże się, że mamy  
ponad 4 miliony bezrobotnych”.

Nie milkną w krajowych mediach od-  
głosy i komentarze dotyczące informacji  
ministra Siemiątkowskiego o zagrożeniu  
ze strony rosyjskich służb tajnych. Dla-  
czego postkomunistyczny działacz ude-  
rzył na alarm? Co się za tym kryje - zapy-  
tuje tygodnik „Wprost” (nr 9 z 2 marca)  
w artykule „Adwokaci Moskwy” i stwier-  
dza: „Minister popada w hipokryzję, gdy  
odkrywa zagrożenia - sugerując przy tym,  
że dotyczą one wszystkich sił politycz-  
nych w Polsce - do jakich w znacznym  
stopniu przyczyniła się formacja, z której  
sam się wywodzi. Któż, jeśli nie SdRP,  
jeszcze pięć lat temu kwestionował głoś-  
no sens bezwarunkowego dążenia Polski  
do NATO? Kto mówił o potrzebie zbu-  
dowania nowej koncepcji ogólnoeuropej-  
skiego bezpieczeństwa, która praktycznie  
niczym się nie różniła od ówczesnych  
koncepcji rosyjskiego MSZ? Kto w latach  
1990-1991 snuł plany wspólnych przed-  
sięwzięć gospodarczych z istniejącą jesz-  
cze wtedy KPZR? Dlaczego liderzy  
SdRP, w tym Kwaśniewski i Miller, przy-  
mowali zaproszenia na wakacje w ośro-  
dkach wczasowych rosyjskiego MSW na  
Krymie latem 1991r.? Czy tylko przy-  
padkiem w tym samym czasie przebywa-  
li tam Gienadij Janajew i Borys Pugo, któ-  
rzy kilka dni później zorganizowali pucz  
przeciwko Gorbaczowowi, a także Jew-  
gienij Primakow, ówczesny szef wywia-  
du, obecny minister spraw zagranicznych  
Rosji?

Za komuny istniały ściśle powiązania taj-  
nych służb peerelowskich z sowieckimi.  
Dziś nie ma tajnych służb peerelowskich,  
gdyż nie ma PRL, ale pozostali peerelow-  
scy promineneci na prominenckich fote-  
lach III Rzeczypospolitej. W tym miejscu  
zaczyna się nowa historia. Można i nale-  
ży nazwać ją po imieniu: zdrada! Tyle,  
że dziś zdrada ma inny wymiar aniżeli w  
czasach komunistycznych. Dziś bowiem  
uważamy się za państwo niepodległe, a  
powiązani nielegalnymi interesami z  
Moskwą postkomuniści stoją na czele  
tego niepodległego państwa. Problem w  
cotygodniowym felietonie na łamach  
„Rzeczypospolitej” (nr 45 z 22/23 lutego)  
porusza Stefan Bratkowski: „Być może  
owe siatki same tylko ciągną profity ze  
swoich środków. Albo też wszystkie je

kontrolowała i nadal kontroluje wyłą-  
cznie Moskwa i dlatego nowo powstająca  
SdRP musiała pożyczać pieniądze od  
KPZR. Notabene nie rozumiem, jaki ma  
sens utajnianie tej operacji - czy ktoś chce  
mieć nad sobą wiszący stale miecz Da-  
moklesa i stale ponawiane pytania? Tak  
samo nie wiemy, kto i z jakich pieniędzy  
opłacił francuskiego fachowca od rekla-  
my, nazwiskiem Seguela, który przygo-  
tował kampanię prezydencką Kwaśniew-  
skiego, z partii aż tak „biednej”; być może  
pan Seguela jako sympatyk zrobił to za  
darmo, ale po co ta tajemnica? Dali pew-  
nie jacyś „swoi”. Tak, jak „swoi” w pań-  
stwowym biznesie finansują teraz „Fak-  
ty” Millerowi, jak „swoi” ludzie pomogli  
uruchomić Urbanowi „Nie”, Hic Rhodus,  
hic saltat!”.

Najpoważniejszym tematem krajowym  
jest niewątpliwie przyszła konstytucja. Z  
pełniejszą relacją poczekajmy do wyja-  
śnienia wszystkich wątpliwości, dziś od-  
notujmy zgłoszenie postulatów konsty-  
tucyjnych przez polskich biskupów, któ-  
rzy wciąż liczą na kompromis, w który  
co prawda nie bez podstaw zwątpił prze-  
wodniczący „Solidarności” Krzaklewski.  
Jak donosi „Gazeta Wyborcza” (nr 49 z  
27 lutego):

„Bp Pieronek i abp Michalik rozmawiali  
o konstytucji z marszałkiem Sejmu Zy-  
chem. Bp Pieronek wyjaśnił, że Kościo-  
łowi zależy na kwestiach etycznych: in-  
vocativo Dei czyli odwołanie się do  
Boga; ochrona życia, a nie tylko zagwa-  
rantowanie prawa do życia; stwierdzenie,  
że małżeństwo to związek kobiety i męż-  
czyzny, by uniemożliwić legalizację „nie-  
naturalnych” związków homoseksual-  
nych; wpisanie do konstytucji zwrotu „na-  
ród polski”. Trudno powstrzymać się od  
komentarza wobec stanowiska lewicowe-  
go parlamentu, który niczym diabeł świę-  
canej wody boi się zarówno odwołania w  
konstytucji do Boga, jak też boi się „na-  
rodu polskiego”. Propozycje Kościoła  
oznaczają mają wprowadzenie państwa  
wyznaniowego - twierdzi sekretarz partii  
postkomunistycznej, były aktywista mło-  
dzieżowej przybudówki PZPR towarzysz  
Szmajdziński! Wniosek wpływa stąd  
jeden jedyny: postkomunistom zależy na  
przyjęciu, czy też mówiąc precyzyjniej,  
narzuceniu takiej konstytucji, która byłaby  
obca polskiej tradycji, polskim do-  
świadczeniom i kulturze!

Jeśli w dzisiejszej Polsce zależy komuś  
na skłóceniu społeczeństwa to Kościół z  
pewnością do tych sił nie należy.

Prasoznawca

## WE FRANCJI

### ZABÓJSTWO CZTERECH DZIEWCZĄT W BOULOGNE-SUR-MER.

„Le Figaro” z 24 lutego szeroko komentuje tragedię, jaka poruszyła całą Francję. Cztery dziewczęta: Amélie i Isabelle oraz Audrey i Peggy (17 - 20 lat) wyszły z domów, by wybrać się na karnawałową zabawę. Nie powróciły już nigdy. Po kilku dniach odnaleziono je bestialsko zamordowane i zagrzebane w wydmach nad morzem. Zwłoki noszą ślady uduszenia i gwałtu.

Podęzranymi o zbrodnię są dwaj bracia Jean-Michel Jourdain (36 lat) i Jean-Louis (47 lat) przebywający obecnie w więzieniu. W dokonanej zbrodni dostrzega się analogie z niedawną sprawą Dutroux w Belgii. Bracia Jourdain są recydywistami. J.-M. Jourdain skazany został w 1986 r. na 18 lat więzienia za uduszenie swojej narzeczonej, jego brat skazany był na 10 lat więzienia za gwałt. Zwolniono ich przed czasem całkowitego odbycia kary. Zbrodnia popełniona przez recydywistów, stawia w stan oskarżenia również sądownictwo francuskie. Przypomina, że Francja ma wiele do zrobienia w dziedzinie zapobiegania przestępstwom i zbrodniom o charakterze seksualnym. W chwili obecnej w więzieniach przebywa 4617 skazanych za przestępstwa na tle seksualnym.

### TOWARZYSZENIE OSOBOM UMIERAJĄCYM

Reportaż podejmujący powyższy temat i proponujący rozwiązanie trudności w tej dziedzinie ukazał się w „Pèlerin Magazine” z 28 lutego. Przechodząc do sedna

sprawy, jeśli zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by wyleczyć chorą osobę, jednak diagnoza nie przedstawia już żadnych nadziei, należy ze wszystkich sił podtrzymać na duchu umierającego i pomóc mu moralnie w konfrontacji ze śmiercią. We Francji pozostaje tutaj jeszcze wiele do zrobienia.

Pozytywnym przykładem może być jednak Dom Lecznicy Jeanne-Garnier w XV dzielnicy Paryża. Założony został w 1874 r., właśnie w celu przyjmowania pacjentów będących u schyłku życia. Budynek posiada 4 piętra, na których znajdują się pojedyncze pokoje z oknami otwierającymi się na przepiękny park. Dom zbudowany jest z białego betonu, cegiel i drewna, co pomaga w wytworzeniu łagodnej atmosfery. Naczelnym lekarzem zakładu wychodzi z założenia, że piękno otoczenia, w jakim przebywają jego podopieczni nie jest luksusem, lecz sposobem przypomnienia społeczeństwu, że zapewnienie pomocy i opieki każdemu, aż do końca życia, ma swój głęboki sens i ogromne znaczenie. Duże znaczenie dla dobrego samopoczucia pacjentów ma światło i przestrzeń. Jeśli brakuje już czasu, to nie może jednocześnie brakować miejsca... Co jest ogromnie ważne, to fakt, iż chorzy, kiedy pozostaje im zaledwie kilka tygodni życia... bardzo łakną silnych kontaktów z bliskimi. Być może, będąc przed śmiercią, łatwiej dochodzimy do istoty i sedna spraw i uczuć...

Dom J.-G. posiada 81 łóżek dla cierpiących na raka i inne poważne choroby. 12 łóżek zarezerwowano dla chorych na AIDS. Podania 80 osób czekają na odpowiedź, jednak przyjmuje się tam w pierwszym rzędzie osoby będące w najbardziej rozpaczliwej sytuacji. W domu J.-G. oko-

ło 90 osób pracuje dobrowolnie. Pełnią dyżury dniem i nocą. Są do dyspozycji chorych, ich rodzin i personelu medycznego. Czasem wystarcza sama tylko ich obecność.

### ETYKA I REKLAMA

Artykuł na powyższy temat ukazał się w „Le Figaro” z 26 lutego. W 1996 r. książkę: „Etyka w reklamie” wydał abp John Foley. Autor jest byłym dziennikarzem, obecnie przewodniczącym Rady Papieskiej ds. komunikacji społecznej. Autor poświęca wiele stron publikacji na omówienie pozytywnych aspektów reklamy. Mówi o korzyściach ekonomicznych, politycznych, kulturalnych, moralnych i religijnych. Reklama stymuluje rozwój, może służyć demokracji, wpływa na rozwój kultury. Niektóre reklamy są nawet dziełami sztuki charakteryzującymi się niepowtarzalną siłą. Autor zwraca jednak także uwagę na negatywne aspekty reklamy. Reklama powoduje, że handel staje się jakby idolem współczesnego społeczeństwa. Abp J. Foley zwraca uwagę, iż możliwość publikacji w prasie pewnych artykułów uzależniona jest od dochodów, jakie przynosi reklama. Wprowadza to uzależnienie finansowe. W takim wypadku reklama przestaje pełnić rolę lustra, odbijającego sposoby zachowania ludzi w różnych sytuacjach i ich system wartości, lecz może wytwarzać własny model społeczeństwa (jako przykład podaje negatywny wpływ inwazji reklamy na społeczeństwo afrykańskie). Negatywna rola reklamy, to również degradacja obrazu współczesnej kobiety. W tych wypadkach reklama staje się wręcz niemoralna.

Opr. Anna WŁADYKA

## PORADY PRAWNE

### POŻYCZKA W RODZINIE

*Moja najstarsza córka zamierza kupić mieszkanie. Posiadane przez nią oszczędności nie są wystarczające. Nie chciałaby jednak zaciągnąć pożyczki bankowej z uwagi na oprocentowanie kredytu. Chciałabym jej pomóc, ale posiadam jeszcze dwoje dzieci i boję się, iż mogłyby mieć pretensje o nierówne traktowanie. Ponadto, nie chciałabym zapłacić wysokiego podatku od darowizn. Czy jest możliwość zawarcia umowy pożyczki nieoprocentowanej między matką a córką. Czy urząd podatkowy nie będzie podejrzliwy? Co by się*



*stało gdybym nagle zmarła? Na koniec podaje, że chodzi o sumę 900 000 franków.*

Umowa pożyczki między rodzicami a dziećmi jest całkowicie legalna. Jednak z uwagi na interesy Pani pozostałych dzieci oraz ewentualnie urzędu podatkowego należałoby zastosować szczególne środki ostrożności.

Umowę pożyczki należy sporządzić na piśmie. W dziedzinie pożyczek (powyżej sumy 5 000 FF) dowodem być może jedynie dokument pisemny.

Ponadto fiskus będzie podejrzewał, iż pod przykrywką pożyczki kryje się darowizna. Aby obalić to domniemanie, strony umowy muszą przedstawić umowę pożyczki zarejestrowaną (koszt 500 FF) w urzędzie podatkowym. Ponadto na każdym podatniku ciąży obowiązek złożenia do 1 lutego wykazu pożyczek zakontraktowanych w poprzednim roku kalendarzowym.

Brak stypulacji odsetek nie może być trak-

towany z punktu widzenia prawa podatkowego jako darowizna. Również nie jest wymagane precyzyjne określenie terminu zwrotu pożyczonej sumy.

W przypadku śmierci pożyczkodawcy, wiarytelność wchodzi do masy spadkowej i pożyczkobiorca staje się dłużnikiem spadkobierców.

W przedstawionej przez Panią sytuacji można zaproponować dokonanie darowizny w wysokości 300 000 FF oraz sporządzenie umowy pożyczki na pozostałe 600 000 FF. W stosunkach między rodzicami a dziećmi darowizna do wysokości 300 000 FF nie podlega opodatkowaniu z tytułu podatku od darowizn. Ponadto z powyższego limitu można korzystać co 10 lat. Tak więc za 10 lat, jeżeli pożyczka nie będzie jeszcze zwrócona, będzie ją mogła Pani umorzyć w wysokości do 300 000 FF. Oczywiście, z uwzględnieniem praw pozostałych dzieci.

Redaguje Wiesław DYŁĄG

## MOJA SILOE

*Siloe (Siloam) albo Betsaida - coś uzdrawiającego.*

*Z Ew. wg św. Jana, 5/2-3 - Owca Sądawka, położona na północ od Świątyni Jerozolimskiej, uzdrawiająca wchodzących do niej, gdy anioł poruszał jej wody. „Owca sądawka” (Fuente ovejuna) to także tytuł wspaniałego dramatu wierszem autorstwa Lope de Vega, powstałego ok. 1616 roku.*

(4)

„Wiesz już...?”, Piotr spojrział na mnie znad swego kubka. Skinąłem głową bez przekonania. Wiedziałem... Słyszałem raczej... Ciągłe jeszcze nie potrafiłem przyjąć tego do wiadomości. „Przez ciebie...”, Michał chciał coś powiedzieć, ale Adam poderwał się nagle z krzesła.

„Tylko nie mów, że to przeze mnie, dobrze?”, wypalił ostro. Po chwili jednak sam chyba uznał, że przesadził, bo zmienił ton. „Być może przeżywamy jakiś kryzys... coś gdzieś pęka... jeszcze tego nie potrafimy nazwać... Może zobaczyłem to pierwsze... W końcu każdy pójdzie swoją drogą... tak jak ja teraz... Widać, tak musiało być...!”

„Nie mów za innych, proszę...”, odpowiedział mu Tadeusz.

„I nie obciążaj swą słabością innych...”

„Nie po raz pierwszy Adam próbuje nam wmówić, że to nie morderca jest winien, lecz zamordowany! Ja już zdołałem się do tego przyzwyczaić...”, Michał roześmiał się nerwowo. Widać było, że jest bliski wybuchu.

Tadeusz podniósł się ze swego miejsca, i z rękami skrzyżowanymi na piersiach, zaczął krążyć wokół stołu odmierzając równe kroki.

„To, że czujesz nagle potrzebę oderwania się od nas...”, powrócił do przerwanej myśli, „...nie oznacza jeszcze, że w każdym z nas powstaje taki sam pomysł. Połączyło nas coś więcej niż tylko wspólnota doświadczeń, zawodów, dążeń oraz fakt, że jesteśmy emigrantami. Nasza przyjaźń stała się dla nas aksjomatem... Swoją decyzją... a raczej, motywami swej decyzji, narażasz tę przyjaźń na szwank, Adamie, i wiesz, że jest to niewybaczalne!” Adam dopił szybko swą kawę. Kiedy odstawił kubek zobaczyłem, że trzęsą mu się ręce.

„I oto stoję, biedny głupiec, wiedząc tyle, co i przedtem...”, powiedział cicho.

„Ustanowiliśmy tutaj bardzo jasne zasady, Adamie... Nie możesz powiedzieć, abyś ich nie znał... Zresztą, wykrzykiwałeś je kiedyś najgłośniejszemu z nas! Rzecz w tym, by nie odwracać się nagle do nich tyłem!”, Tadeusz postanowił być bezlitosny. „Nikt nie miałby do ciebie pretensji o wyjazd, powtarzam raz jeszcze, nie o wyjazd... Ale tym, co zrobiłeś poddałeś w wątpliwość sens wszystkiego tego, co dotąd było dla nas tak ważne... Ta rana się nie zagoi, Adamie... Dlatego, wybaczone, ale wolałbym, abyś już nas nie męczył... Jakoś będziemy musieli dać sobie z tym radę...! „Nie spodziewałem się tego po tobie, Tadeuszu... Naprawdę... No cóż... dziękuję za kawę...!”, Adam zatrzymał się w drzwiach. „Mimo wszystko... pozdrów od nas Grażynę...”, rzucił za nim Tadeusz.

Adam już go nie słyszał. Po ostatnim zdaniu zniknął szybko w głębi korytarza, a w kilka minut później słychać było, jak zamyka za sobą drzwi. Przez cały ten czas nie ruszyliśmy się z miejsc, jakbyśmy się bali, że naruszymy jakąś wewnętrzną strukturę tego dramatu, który rozgrywał się z naszym udziałem, choć jednocześnie jakby poza nami. To przedziwne uczucie powstało zapewne stąd, że nasza wieloletnia przyjaźń, i to wszystko, co udało nam się razem stworzyć, otoczyła nas szczelnym murem, którego jakkolwiek próba przekroczenia musiała wiązać się z rodzajem zawstydy. ... za siebie, za innego... zawstydy nieomal paralizującego, i bolesnego.

Nie wiem ile czasu trwał ten bezruch. Nikt nie wypowiedział nawet słowa, przeżywając na swój sposób to, co się stało. A stało się więcej niż początkowo przypuszczaliśmy. Nasza wspólna pracownia, którą już od dawna nazywaliśmy naszym domem,

pustoszała. Piotr i Michał bywali w niej coraz rzadziej, tłumacząc się obowiązkami rodzinnymi. W końcu, jakieś pół roku po wyjeździe Adama, Piotr spakował swoje taszystowskie<sup>3</sup> sztalugi i pędzle, i oświadczył, że przenosi się na stałe na południe kraju, bo paryski krajobraz przestał mu odpowiadać. Z Michałem stało się to samo w trzy miesiące później - zostawił swe świeżo nastrojone pianino, na którym komponował kiedyś utwory wyciskające nam łzy wzruszenia, lub piosenki do słów dysydenckich wierszy Tadeusza, nagłaśniane potem przez RWE „ku pokrzepieniu serc” do Polski, i wyjechał. Dobił się oficjalnego stanowiska „nadwornego” kompozytora u Piny Bausch w Wuppertal, i wkrótce o nas zapomniał. Zostaliśmy z Tadeuszem sami. Na szczęście nasza pracownia należała chyba do najtańszych w mieście, bo nawet we dwóch byliśmy w stanie pokryć koszty jej utrzymania. W istocie, był to rodzaj przyjaznego gestu ze strony Tadeusza, bo choć miał swe mieszkanie, łożył połowę kwot z tytułu czynszu, dzieląc w ten sposób ze mną utrzymywanie przy życiu jedynego w tym mieście adresu, a tym samym umożliwiający mi spokojną egzystencję.

Nie minął rok a dotarły do nas wieści z Polski, które potwierdziły jedynie nasze najczarniejsze przypuszczenia. Adam stanął oficjalnie po stronie komunistów, a wykorzystując swą wiedzę i erudycyjne zdolności stał się wkrótce ich tubą, publicznie nagłaśniającą hochszaplarskie rewelacje koryfeusza czerwonego New Deal<sup>4</sup>. Poczuliśmy się, jakby napluto nam w twarz. A potem nagle zrozumieliśmy, że nie możemy być wobec tego obojętni, że nie wolno nam jedynie utyskiwać nad tym, co się stało, ale że znów przyszedł czas, by tak jak kiedyś - niesieni wizją zmian, których chcieliśmy dokonać - rozpocząć walkę. Bo - pośrednio i za naszym przyzwoleniem - odżyły widma przeszłości, zarażając swą pychą, chciwością i nikczemnością nawet najlepszych spośród nas, i siejąc spustoszenie w umysłach połowy narodu. Przepominaliśmy sobie i analizowaliśmy słowa Adama, które wypowiadał w ostatnim okresie przed swym wyjazdem, przerażeni jak pokrętnymi ścieżkami, i jak skutecznie dotarła do niego czerwona zaraza; jakich używał argumentów, aby kłamliwie usprawiedliwić się przed nami, ale również wobec własnego życia, z tego do czego był teraz zdolny, i co zaczął czynić.

Znów trzeba było zaczynać wszystko nieomal od początku. Zmieniły się czasy, imponderabilia, zmienili się nawet niektórzy ludzie, ale istota rzeczy pozostała bez zmian. I jakkolwiek niejednokrotnie w przeszłości narzekaliśmy już na zmęczenie, to wobec narastającego zagrożenia odnaleźliśmy w sobie na nowo nasz bunt i niepokorność wobec wyroków Historii, i tym uczuciom pozwoliliśmy wysunąć się w nas przed inne.

Kolejny paryski rok witał nas wiosną, a my - niepomni na dożałne uroki natury - werbowaliśmy na nowo nasze siły, by stało się wreszcie coś, do czego każdy z nas od dawna był przygotowany. Bo jakkolwiek zostaliśmy z Tadeuszem sami, to jednak nie bez celu.

\*

c.d.n.

Tomasz PIERCHAŁA

<sup>1</sup> „Nie morderca jest winien, lecz zamordowany” / „Nicht der Mörder, der Ermordete ist schuldig” - tytuł powieści (1920 r) austriackiego pisarza Franza Werfla (1890 - 1945).

<sup>2</sup> „Da steh' ich, ich armer Tor! Und bin so klug als wie zuvor.” - Johann Wolfgang Goethe (1749-1832), „Faust”, część I - „Noc” (słowa Fausta).

<sup>3</sup> Taszym - jeden z kierunków malarstwa abstrakcyjno-ekspresjonistycznego, wypowiadający się w indywidualnych układach barwnych plam. „... taszystowskie sztalugi i pędzle, bo /.../ paryski krajobraz” - użyte ironicznie, dla podkreślenia bezzasadności użytego argumentu.

<sup>4</sup> New Deal („Nowy Ład”) - społeczno-polityczny program walki z wielką depresją ekonomiczną po kryzysie 1929-1930, zapoczątkowany przez rząd USA w 1933 pod kierownictwem Prezydenta F.D. Roosevelta (z przemówienia na Konwencji w Chicago 2 sierpnia 1932). Tu użyty ironicznie i oskarżycielsko.





## POLACY W BENELUKSIE

*U podstaw rozważań, które pojawiają się będą w tej rubryce, leży przekonanie - często obce współczesnemu człowiekowi - iż mądrość zawarta w tradycji, doświadczenia przeszłych pokoleń zamknięte w konkretnych wydarzeniach historycznych, a wreszcie przeżycia i osiągnięcia wybitnych jednostek, są dla nas nieprzebranym bogactwem, z którego powinniśmy czerpać siłę do kształtowania otaczającego nas świata.*

DROGOWSKAZA PRZESZŁOŚCI

### WARTOŚĆ SŁOWA

„Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano. On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości i Tym, który mędrcom daje kierunek. W rękę Jego i my i nasze słowa, roztropność wszelka i umiejętność działania” powiada Księga Mądrości.

Marzec dwukrotnie przypomina nam wagę słowa. Najpierw w Święto Zwiastowania wspominamy postawę Maryi, która zaskoczona wezwaniem Boga, wypowiada swoje fiat - wyraz ufności, zawierzenia i całkowitej gotowości do współrealizacji Bożego planu. To dzięki tej postawie wypełni się również słowo Boże, a ostateczny moment tego spełnienia wspominamy w Święto Zmartwychwstania Pańskiego.

We współczesnym świecie wypowiedane słowo nie zawsze tak idealnie łączy się z właściwą postawą. Jakże często obok wzniosłych deklaracji pojawia się całkiem przeciwne im działanie. A przecież to, co i jak mówimy nieustannie kształtuje nasze relacje z innymi ludźmi, z otaczającą nas rzeczywistością.

Nasza tradycja narodowa uczy, że słowo

może być potężnym narzędziem - nauczającym, dodającym otuchy, wzywającym do walki. To właśnie w tym roku obchodzić będziemy dwusetną rocznicę powstania „Mazurka Dąbrowskiego”. Jego autor, Józef Wybicki uznawany był za człowieka nieposzlakowanego charakteru, słynął z szerokiej działalności publicznej ( udział w pracach Sejmu Czteroletniego, Konfederacji Barskiej i Powstaniu Kościuszkowskim, formowaniu Legionów) i gorącego patriotyzmu. W „Mazurku”, napisanym we Włoszech do pieśni legionowej, zawarł wiarę w sprawiedliwość dziejową i miłość do polskich tradycji. Jak pisał S. Witkiewicz „Mazurek” jest hymnem narodowym, który w dniach wielkich brzmi jak potężny huragan dusz, a w dniach powszednich dźwięczy nieustannie w duszy jak słodka kojąca mękę życia nadzieja.

W tradycji narodowej marzec łączy się z wybuchem Powstania Kościuszkowskiego - zrywu dla ratowania ginącej ojczyzny. Naczelnik powstania Tadeusz Kościuszko, w przysiędze złożonej 24 marca 1794 r. na krakowskim rynku głosił, iż: „powierzonej władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyje, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania niepodległości narodu i ugruntowania powszechnej wolności...” Tej deklaracji pozostał wierny wbrew stanowisku króla, pomimo przeważającej potęgi zaborców i haniebnej postawy zdrajców. Powstanie nie uratowało wolności, ale stało się przykładem - dla następnych pokoleń, które stawały do walki o niepodległość.

Obok tych, którzy wypowiedane słowa przekładali na konkretne działania, trzeba pamiętać o postaciach, które swoją twórczością ubogacały naszą literaturę, czyniąc z niej skarbiec wartości moralnych i narodowych, narzędzie kształtowania pokoleń, zwłaszcza w czasie niewoli. 14 marca 1801 r. zmarł Ignacy Krasicki, czołowy poeta ery stanisławowskiej - krytyczny obserwator życia, piętnujący wady

zdeprawowanego społeczeństwa XVIII w. Był autorem różnorodnej twórczości, pisanej w wykwintnym i powściągliwym stylu, lecz przepojonej troską o poszanowanie wartości moralnych i głębokim patriotyzmem.

110 lat temu, zmarł w Genewie Józef Ignacy Kraszewski, uznawany za najpłodniejszego z pisarzy świata. Dał polskiej literaturze m.in. powieści historyczne, które w czasach zaborów były często jedynym źródłem poznawania naszych dziejów. Współcześni mu mawiali, że Kraszewski to nie nazwisko, lecz nazwa instytutu krzewienia kultury narodowej. 16 marca 1901 r. na scenie Teatru Krakowskiego odbyła się premiera „Wesela” S. Wyspiańskiego - gorzkiego dramatu, rozliczającego się u początku XX wieku z postawami współczesnego społeczeństwa. Jak pisał J. Kleiner „wszyscy (...) zrozumieli i odczuli, że na scenie idzie o losy dalsze Polski, o wielką rzecz (...), że zrodziło się dzieło niezwykle, o niebywałej sile sugestywnej, że zjawia się poeta na miarę wieszczów”.

Na koniec wspomnieć należy właśnie Prof. J. Kleinera, którego 40. rocznica śmierci przypada 23 marca. Ten znakomity badacz zasłynął nie tylko jako autor świetnych prac naukowych, przepojonych umiłowaniami polskiej literatury, ale również jako wspaniały pedagog, o którym w pośmiertnym epitafium napisano: „Wierny Bogu - Ojczyźnie - Człowiekowi - umiłowany mistrz, nauczyciel, wychowawca - pięknym słowem w pismach, mowach, wykładach, służył prawdzie - dobru - wielkości”. On sam w przedmowie do „Zarysu dziejów literatury polskiej” pozostawił swoje przesłanie, podsumowanie wieloletniego trudu. Niech właśnie on zamknie te rozważania: „Młodzież ma zyskać przeświadczenie, że w dawnej Polsce były wartości trwałe, którymi karmić się można z dumą i korzyścią. Ma patrzeć otwartymi oczyma, bez zasłon sztucznych, na zło, które należało i należy w narodzie tępić - ale ma patrzeć tym bystrzejszym wzrokiem na to co jest i było w narodzie mocne, zdrowe, piękne”.

Maria HORODYSKA

### BRUKSELA - REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Dla młodzieży: od 20 do 22 marca codziennie o godz. 20.<sup>00</sup>

Dla dzieci: 22 marca o godz. 10.<sup>00</sup>

Dla wszystkich: (23 marca - 27 marca) Niedziela Palmowa (g. 8<sup>00</sup>, 10<sup>30</sup>, 16<sup>30</sup>, 18<sup>30</sup>) oraz poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia (o g. 19<sup>00</sup>)

Nauki stanowe:

dla kobiet - 24 marca po Mszy św

dla mężczyzn - 25 marca po Mszy św.

### SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA

Dla młodzieży - 21 marca po Mszy św.

Dla dzieci - 22 marca, g. 10<sup>00</sup>

Dla pozostałych - od 24 do 27 marca od g. 17<sup>00</sup>. Nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy PMK - rue Jourdan 80. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki głoszone są podczas Mszy św. w kościele ND de la Chapelle, Pl. de la Chapelle 1.

Nauki głosi o. Kazimierz Zdziebko OMI, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze k. Poznania.

Młodzież przy P M K w Brukseli wraz z duszpasterzami organizuje

26 KWIETNIA

PIERWSZY POLONIJNY PRZEGLĄD

PIOSENKI RELIGIJNEJ.

Grupy muzyczne i soliści, pragnący wziąć udział w przeglądzie, proszeni są o zgłaszanie się w każdy poniedziałek, środę lub piątek po g. 19.30 u p. Alicji Kubryń w bibliotece przy PMK lub u duszpasterzy - tel. 02/53.83.087.

Termin zgłoszeń upływa 28 marca.



## POLACY NA ZACHODZIE

### FORTEPIAN

Wbrew powszechnym przekonaniom, że największymi znawcami muzyki Chopina są Japończycy, okazuje się, iż są wyjątki w tej regule. Nie tylko znajomością, ale też wielką miłością do muzyki Chopina i błyskotliwym wykonawstwem oczarowuje słuchaczy Szwajcar Urs Ruchti, który 20 lutego koncertował w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Muzyka Chopina fascynowała go od zawsze, zaś po wizycie w naszym kraju pokochał Polskę, jej mieszkańców i jej pejzaże. Dwa lata temu, koncertując w Ośrodku Paderewskiego w Tarnowie, zobaczył dwo-



rek w Kaśnej Dolnej, który kiedyś był własnością Ignacego Paderewskiego. Dzisiaj organizuje się tu staże i spotkania artystyczne nie tylko na skalę miejscową, ale i międzynarodową. Organizowane tu koncerty są już znane i cenione w środowisku muzycznym.

Tu właśnie pianista dowiedział się o wielkim strapieniu dyrektorki tegoż ośrodka: stary fortepian był już bardzo zniszczony, a o nowym, wystarczająco dobrym dla renomowanych artystów, którzy tu zjeżdżają - nie było co marzyć.

Urs Ruchti tak dalece wziął to sobie do serca, że postanowił kupić nowy fortepian dla Centrum w Kaśnej Dolnej. Przedsięwzięcie to znalazło poparcie UNESCO, fundacji Pro Helvetia Est-Ouest, Europejskiej Rady Muzyki, ambasady Francji i Polski w Szwajcarii i Towarzystwa Paderewskiego w Morges.

Szalone pomysły prawie zawsze się udają. Dzięki hojności Domu Muzycznego Hug, który skredytował zakup, wspinały fortepian „Fazioli” o wartości 320.000 FF, został już dostarczony do Polski. 16 sierpnia 1996 odbyła się uroczysta inauguracja w obecności przedstawicieli świata polityki i kultury, a także prasy, radia i TV.

Urs Ruchti, oddając pełne honoraria za swe koncerty, zebrał dotychczas niewiele ponad 200.000 FF. Do spłacenia całego kredytu jeszcze daleko. Czyż nie powinny mu pomóc liczne organizacje polskie i polonijne? Na koncert w Bibliotece Polskiej przyszli niemal wyłącznie Francuzi.

Iwona BRANDT

## FRAGMENTY WSPOMNIEŃ

W 1994 r. napisałem w Głosie Katolickim wspomnienie „Śmierć Wojciecha Wasiułyńskiego pograża Ruch Narodowy w żałobie”. Dziś chciałbym poinformować, że z końcem 1996 r. w wydawnictwie Exter z Gdańska ukazała się książka pod tytułem „Prawą stroną labiryntu”, zawierająca fragmenty wspomnień Wojciecha Wasiułyńskiego.

We wstępie Wiesław Walendziak podkreśla znaczenie pisarstwa politycznego Wasiułyńskiego, które przez ostatnie kilkadziesiąt lat odcisnęło swoje piętno na całej emigracji, a następnie i kraju. Nie był on tylko pisarzem narodowym, ale także kronikarzem i uważnym analitykiem rzeczywistości. Zawsze odważnie pisał prawdę. Przytoczę kilka tytułów z dwudziestu wydanych książek. Pierwszą była: „Naród rządzący” Warszawa 1934, następne cztery ukazały się przed



1939 r. Po wojnie w Dachau - Monachium wydał w 1946 r. „Tysiąc lat polityki polskiej”. W Londynie w 1964 r., Komitet Tysiąclecia opublikował „Millenium - tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej 966-1966”. Też w Londynie w 1972 r. dzięki Veritas ukazuje się „Ziemia jest ciałem niebieskim: myśli posoborowe”. Trzy ostatnie jego książki były wydane w Polsce: „Patrzac z Ameryki czyli faksim z Nowego Jorku”, „Skończył się wiek XX” i „Stronnictwo wielkiego celu”.

Książka „Prawą stroną labiryntu” - jak pisze W. Walendziak - ukazała się dzięki pani Halinie Wasiułyńskiej i red. naukowemu publikacji Wojciechowi Turkowi, którym udało się odtworzyć nieuporządkowane papiery i korespondencję.

Zachęcam gorąco do przeczytania tej książki i zapoznania się z niesłychanie bogatym życiem wspaniałego dziennikarza, myśliciela i pisarza.

Stanisław ŁUCKI

### Z PROPOZYCJI INSTYTUTU POLSKIEGO

31, rue Jean Goujon, 75008 Paris, tel.: 0153939013

Do 26 marca obejrzyć można, w ramach miesiąca witkiewiczowskiego w Instytucie, wystawę Witkiewicza na afiszach

(organizowaną wspólnie z galerią Ikonosfera z Poznania) od poniedziałku do piątku w godz. 11 - 16<sup>30</sup>

21 marca godz. 19<sup>30</sup> film M. Trelińskiego - *Pożegnanie jesieni* (1990) występują H. Bista, J. Peszek, M. Pakulnis, G. Treła.

## WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

### OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Lucjan Drozdowski	200 frs
Génévieve Pyrz Bechu	180 frs
Bronisława Bednarz	180 frs
Irena Markowski	1080 frs
Helena Marciniak Pokrzywicki	100 frs
Michalina Wawrzyniak	540 frs
Tadeusz Wyrwa	200 frs

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

## KUPON DO NADEŚLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....  
Adres..... nr tel. ....  
Ofiaruję 180 franków x ..... metrów = .....  
na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes  
podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki podatkowej).

Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris

## POLACY NA ZACHODZIE

### ODRODZIĆ SIĘ W CHRYSZTUSIE Z MARYJĄ, BERNADETTĄ I KOŚCIOŁEM PRZED DOROCZNĄ PIELGRZYMKĄ POLAKÓW DO LOURDES (1 - 6 SIERPNIĄ)

„Odrodzić się w Chrystusie” - to hasło programu duszpasterskiego pielgrzymek do Lourdes w 1997 r. Zgodnie z Listem Apostolskim Ojca św. Jana Pawła II - „Terio Millenio Adveniente” ostatnie przygotowania Jubileuszu Roku 2000 mają trwać przez najbliższe 3 lata (1997-1999) pod wspólnym tytułem - „Od Chrystusa i przez Chrystusa, w Duchu Świętym, ku Ojcu”.

W związku z tym Rada Duszpasterska Sanktuarium w Lourdes ustaliła następujące tematy programowe na kolejne lata: 1997 - „Odrodzić się w Chrystusie” (Wiara - Chrystus) z Maryją, Bernadettą i Kościołem; 1998 - „Zamieszkani przez Ducha Świętego” (Nadzieja - Bierzmowanie) z Maryją, Bernadettą i Kościołem; 1999 - „W drodze do Ojca” (Miłość - Pojednanie) z Maryją, Bernadettą i Kościołem. Obecny, 1997 r. będzie poświęcony refleksji o Chrystusie ze szczególnym podkreśleniem chrystologicznego charakteru Jubileuszu poprzez: *odnowienie w Chrystusie Zbawcy; powrót do Biblii i zgłębianie jej; przypomnienie obietnic Chrztu, źródła istnienia chrześcijańskiego; podstawy komunii między wszystkimi chrześcijanami - nawet tymi, którzy nie są jeszcze w pełnej łączności z Kościołem.*

Zasadniczym celem Jubileuszu jest wzmocnienie wiary i świadectwa chrześcijan. W tym roku ponownie będziemy odkrywać sens i podstawową wartość katechezy. Matka Boża będzie nam towarzyszyła w czasie całego okresu przygotowawczego w misterium swego Boskiego Macierzyństwa. To w jej łonie Słowo stało się dla wszystkich wierzących modelem trwałej wiary.

W czasie naszej dorocznej pielgrzymki narodowej do Lourdes organizowanej przez Polską Misję Katolicką we Francji, od 1 do 6 sierpnia, będziemy w szczególny sposób przeżywać odrodzenie w Chrystusie z pomocą specjalnych znaków jak: \* woda; Chrztus: zanurzenie w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa; \* światło; Chrztus: światło łaski - świeca paschalna; \* skała; Chrztus: sakrament wiary, oparcie się na Boga; \* tłum; Chrztus: wejście do wspólnoty Ludu Bożego.

**Zarezerwujmy nasz czas wakacyjny, by jak najliczniej podczas naszej narodowej pielgrzymki, od 1 do 6 sierpnia, zaświadczyć przed Maryją w Lourdes, jak nasza wspólnota polska w Europie jest Bogiem silna.**

opr. Anna ŁUCKA

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Prałat Raymund ANKIERSKI - HARNES	
Składka w Kościele	4.500 FF
Bractwo Żywego Różańca	100 FF
Stowarzyszenie Polek	100 FF
Mężowie - S. Jezusowego	100 FF
Opieka Rodzicielska	150 FF
Tradycja i Przeszłość	300 FF
Komitet Tow. Miejskowych	250 FF
P.M.P.	200 FF

Razem: 5.700 FF

Ofiaramcom serdeczne „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N° PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

## METZ - ZŁOTE GODY JADWIGI I BOLESŁAWA KONIECZNYCH



Z POLONIJNEGO KARNETU

Każdy człowiek spotyka się z wieloma osobami i wiele spraw zajmuje jego uwagę. Jedne spotkania na dłużej inne na krócej zapadają w pamięci. Setki wypowiedzianych słów, czyniących się do budowania przyjaźni, zaufania. Przez setki uśmiechów i spojrzeń stajemy się sobie bliscy. Chrystus, podczas swojego nauczania, bardzo często posługiwał się obrazami wziętymi z codzienności życia. Opowiedział kiedyś przypowieść o człowieku, który z jednej strony dobrze znał wartość samego siebie i tego co posiadał, a z drugiej wiedział, że istnieje coś, za co warto poświęcić wszystko. Znalazł tę drogoczną, upragnioną perłę, poszedł, sprzedał wszystko co miał i nabył ją. Ten przykład doskonale ukazuje nam, jak rodzi się i rozwija miłość w życiu człowieka.

Czcigodni Jubilaci ponad 50 lat temu znaleźli taką upragnioną perłę i do tej pory strzegą jej i są szczęśliwi. Wśród tysiąca różnych spojrzeń nasi Jubilaci wybrali siebie. To jest to znalezienie drogocennej perły, która jest ukryta w Ich sercach - wzajemna miłość. Trzeba było tę miłość umacniać, kosztowała ona wiele wyrzeczeń. Matłonkowie „zapłacili” za nią największą i najpiękniejszą cenę, cenę własnego życia, cenę poświęcenia siebie. Spojrzenia Jubilatów od 50 lat nie są już różnymi spojrzeniami, podobnie ścieżki ich życia stały się wspólną drogą, drogą w miłości, radości choć nieraz i w smutku. To Miłość, ten szczególny dar Boga sprawił, że teraz ponownie nasi Jubilaci stanęli przed ołtarzem. Te dwie, tak jak przed laty w sakramencie małżeństwa połączone i opasane stulą ręce, są dla nas wymownym świadectwem i gwarancją, że warto poświęcić wszystko, aby zdobyć i zachować, ten cenny dar, którym jest miłość małżeńska.

Ks. Waldemar KRASNY C.M.

### NOCES D'OR

Jour après jour

Saison après saison

Ils ont connu cinquante printemps

Ils ont bravé les même tourments

Ils ont aimé d'un coeur ardent

Tous les deux pendant cinquante ans!

### PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Małgorzata PILARSKA	400 FF
Katarzyna MUSIAŁ	400 FF
Czesława GAJEK	400 FF
W. B. WATTERLOS	500 FF
Helena PIETRAŃCZYK	400 FF
Casimir CZERWIŃSKI	400 FF
Sophie KRECIŁO	400 FF
Antoni TOPCZYŃSKI	400 FF

Wszystkim Drogim Ofiaramcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. (c.d.n.)

**PONIEDZIAŁEK 17.03.97**

7.00 Panorama  
 7.05 Sport telegram  
 7.15 BIOGRAFIE: „W poszukiwaniu białego anioła” - film dok. Jerzego Lubacha i Tamary Dularidze  
 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)  
 8.30 Wiadomości  
 8.55 „Ala i As” - program dla dzieci  
 9.10 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci (powt.)  
 9.15 „Tata, a Marcin powiedział...”: satyryczna przypowieść  
 9.25 Program publicystyczny (powt.)  
 9.55 „Przygody pana Michała” odc. 1 - „Brać Jerzy” - serial prod. polskiej  
 10.25 Telewizyjne Wiadomości Literackie  
 10.55 Magazyn: „Gościniec” (powt.)  
 11.25 „Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedyńki”  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 „Dzięcioł” - komedia prod. polskiej  
 14.10 Przegląd Prasy Polonijnej  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.30 „Od bambra do menela” - program Agaty Misiurewicz o gwarze kresowej okolic Białegostoku  
 16.00 „Mity i stereotypy” - „Orzeł i Pogoń” - reportaż Marka Maldisa  
 16.30 Sportowy tydzień  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Ciuchcia” - program dla dzieci  
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej  
 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjskiej  
 19.15 „Hit, hit hurra!” - progr. muzycz.  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Milioner” - film fab. prod. polskiej  
 22.15 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza  
 22.25 Program na wtorek  
 22.30 Panorama  
 23.00 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty  
 23.20 „Carrantuonhill”  
 23.40 „Labirynty kultury”: „Dwór”  
 23.55 „Camerata 2” - magaz. muzyczny  
 0.30 Sportowy tydzień (powt.)  
 0.50 Panorama

**WTOREK 18.03.97**

7.00 Panorama  
 7.05 Sport telegram  
 7.15 „Podwieczorek...” - progr. rozryw.  
 8.10 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty (powt.)  
 8.30 Wiadomości  
 9.00 „Ciuchcia” - program dla dzieci  
 9.30 „Mity i stereotypy” - „Orzeł i Pogoń” - reportaż Marka Maldisa (powt.)  
 10.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” -

serial prod. kanadyjskiej  
 11.30 „Hit, hit hurra!” - progr. muzycz.  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Milioner” - film fab. prod. polskiej  
 14.10 Sportowy tydzień (powt.)  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.30 „Pejzaże wsi polskiej” - „Wizjoner z Brus” - film dok. J. Mydlarskiego  
 16.00 „Historia - współczesność”: „Polacy - Rumuni: sąsiedzi od czasu do czasu”  
 16.30 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”: - serial dla młodych widzów  
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej  
 18.15 „Dorastanie” cz. 5 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski  
 19.15 „Polska piosenka” - „Ludzie, zjawiska, epizody” - program Lecha Nowickiego  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 „Doktor Murek” - serial prod. polskiej, reż. Witold Lesiewicz,  
 21.30 „Łóżko Lenina” - film dok. K. Magowskiego  
 22.05 „Bohater w alfabecie” - program Wojciecha Nowakowskiego  
 22.25 Program na środę  
 22.30 Panorama  
 23.00 „Polacy z Zaolzia” - program Małgorzaty Maruszkין  
 23.15 „Jak jazz jechał do Ameryki” - film dok. Romana Regi, Janusza Sadzy, Igora Nurczyńskiego  
 23.35 „Rozmowy, rozmówki”  
 0.05 „Sanna w centrum wszechświata” - reportaż W. Karwata i A. Pankiewicza  
 0.35 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego  
 0.55 Panorama

**ŚRODA 19.03.97**

7.00 Panorama  
 7.05 Sport telegram  
 7.15 „40 lat Piwnicy pod Baranami” - program rozrywkowy (powt.)  
 8.10 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza (powt.)  
 8.20 „Ocalić od zapomnienia”  
 8.30 Wiadomości  
 9.00 „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”: serial dla młodych widzów  
 9.30 „Historia - współczesność”: „Polacy - Rumuni: sąsiedzi od czasu do czasu”  
 10.00 „Dorastanie” cz. 5 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski  
 11.00 „Rozmowy, rozmówki” (powt.)  
 11.35 „Polska piosenka” - „Ludzie, zjawiska, epizody” - progr. L. Nowickiego  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 „Doktor Murek” - serial prod. polskiej, reż. Witold Lesiewicz  
 13.20 „Łóżko Lenina” - film dok. K. Magowskiego (powt.)

13.55 „Bohater w alfabecie” - program Wojciecha Nowakowskiego (powt.)  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.30 „Żagary” - „Radość i przerażenie - Teodor Bujnicki” progr. ukazujący środowisko poetów wileńskich z lat 30-tych  
 16.00 „Kowalski i Schmidt”  
 16.30 „Auto-Moto-Klub” - magazyn sportów motorowych (powt.)  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Polskie ABC” - program dla dzieci  
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej  
 18.15 TEATR TELEWIZJI: M. Rębacz - „Żegnaj kochanie” reż. W. Wójcik  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 „Mój stary” - film fab. prod. polskiej, reż. Janusz Nasfeter  
 22.25 Program na czwartek  
 22.30 Panorama  
 23.00 „Ze sztuką na TY”: „Kult kina”  
 23.25 „Pod światło” - reportaż o witrażystce Mai Świeżowskiej Roqueplo  
 24.00 „Nasz świat powszedni” - film dok. Izabeli Szytko  
 0.30 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)  
 0.50 Panorama

**CZWARTEK 20.03.97**

7.00 Panorama  
 7.05 Sport telegram  
 7.15 „Café Fusy” - program satyryczny  
 7.40 „Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedyńki”  
 8.15 „Czasy” - katolicki magazyn infor.  
 8.30 Wiadomości  
 9.00 „Polskie ABC” - program dla dzieci  
 9.30 „Kowalski i Schmidt” (powt.)  
 10.00 „Zmiennicy” - „Spotkania z Temidą” - polski serial komediowy  
 11.00 „Trombita” - program poświęcony kulturze regionalnej (powt.)  
 11.20 Program muzyczny  
 12.00 Wiadomości  
 12.15 „Mój stary” - film fab. prod. polskiej, reż. Janusz Nasfeter (powt.)  
 14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)  
 14.30 Rozmowa dnia  
 15.00 Panorama  
 15.30 „Credo” - progr. red. katolickiej  
 16.00 „Jednego życia za mało” - reportaż Piotra Nestorowicza  
 16.15 „Za mało żeby żyć” - reportaż  
 16.30 Przegląd prasy polonijnej  
 17.00 Teleexpress  
 17.15 „Karino” - „Najcięższa próba” - serial prod. polskiej, reż. Jan Batory  
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej  
 18.15 „Komediantka” - serial prod. polskiej, reż. Jerzy Sztwiertnia  
 19.15 „Czy nas jeszcze pamiętasz ?” - program Witolda Pogranicznego  
 19.40 Dobranocka  
 20.00 Wiadomości  
 20.30 TEATR SATELITARNY: Z. Nał-

kowska - „Granica”, reż. Jan Błeszyński  
21.55 „Małe ojczyzny”: „Rok polski”  
22.25 Program na piątek  
22.30 Panorama  
23.00 „Przegląd publicystyczny”  
24.00 Arcydzieła Maurice’a Ravela:  
wyk. Wielka Orkiestra Symfoniczna PR  
w Katowicach dyryguje Antoni Wit  
0.50 Panorama

#### PIĄTEK 21.03.97

7.00 Panorama  
7.05 Sport telegram  
7.15 „A to Polska właśnie” - program  
kabaretowy (powt.)  
7.40 40 lat „Stodoły” - koncert Galowy  
8.30 Wiadomości  
9.00 „Karino” - serial prod. polskiej  
9.30 „Jednego życia za mało” - reportaż  
Piotra Nestorowicza (powt.)  
9.45 „Za mało żeby żyć” - reportaż  
10.00 „Komediantka” - serial prod. polskiej  
11.00 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka (powt.)  
11.30 „Czy nas jeszcze pamiętasz?” -  
program Witolda Pogranicznego  
12.00 Wiadomości  
12.15 „Ekstradycja” - serial prod. polskiej  
13.10 „Polacy z Zaolzia” - program  
Małgorzaty Maruszkina (powt.)  
13.25 „Jak jazz jechał do Ameryki” -  
film dokumentalny  
13.45 „Credo” - progr. red. katolickiej  
14.10 Zaproszenie - program Wojciecha  
Nowakowskiego (powt.)  
14.30 Rozmowa dnia  
15.00 Panorama  
15.30 „Zwyczaj i obrzędy”  
16.00 Program publicystyczny  
16.30 „Hity satelity” - propozycje progr.  
TV Polonia na nadchodzący tydzień  
17.00 Teleexpress  
17.15 „Ala i As” - program dla dzieci  
17.30 „Mazi w Gondolandii” - lekcja ję-  
zyka polskiego dla dzieci  
17.35 „Tata, a Marcin powiedział...”:  
satyryczna przypowieść  
17.45 „Kinoman” - teleturniej  
18.15 „Przygody pana Michała” - „Het-  
mański ordynans” serial prod. polskiej  
18.45 Chimera - magazyn artystyczny  
19.15 „Pałér” - magazyn muzyczny  
19.40 Dobranocka  
20.00 Wiadomości  
20.30 „Ekstradycja” - serial prod. pol-  
skiej, reż. Wojciech Wójcik  
21.30 „Z archiwum i pamięci”: „Jego  
portret” - Włodzimierz Nahorny  
22.30 Panorama  
23.00 Studio parlamentarne  
23.20 „Komedianci”: R. Hanin  
24.00 „Porozmawiajmy”  
0.30 „Hity satelity” - propoz. programowe  
0.50 Panorama

#### SOBOTA 22.03.97

7.00 Program dnia  
7.05 „Zaproszenie” - program krajo-

znawczy Wojciecha Nowakowskiego  
7.25 „Gościńiec - Ptasznik”  
7.40 Hity satelity - propozycje progra-  
mowe TV Polonia  
8.00 „Pocztówka z Krainy Łagodności”  
- program rozrywkowy  
8.30 Wiadomości  
8.40 Poranek filmowy  
9.05 „Ala i As” - program dla dzieci  
9.20 „Mazi w Gondolandii” - lekcja ję-  
zyka polskiego dla dzieci  
9.30 Program edukacyjny  
9.45 „Ludzie listy piszą”  
10.00 BRAWO! BIS! - powtórzenie wy-  
branych programów  
13.00 Wiadomości  
13.10 „11 + 1” - program z udziałem  
ośrodków TVP  
14.00 KINO FAMILIJNE: „Dwa świa-  
ty” - serial prod. austrijsko-polskiej  
14.25 „Widget” - film animowany  
14.50 „Złotogłowie i parzenica”  
15.20 „11 + 1” - program z udziałem  
ośrodków TVP /2/  
16.30 „Mówi się...” - program poradni-  
kowy profesora Jerzego Bralczyka  
16.45 „11 + 1” - program z udziałem  
ośrodków TVP  
17.00 Teleexpress  
17.20 SPORT Z SATELITY  
18.30 „Zmiennicy” polski serial kome-  
diowy  
19.35 Listy od widzów - program  
Anny Wandy Głębockiej  
19.45 Dobranocka  
20.00 Wiadomości  
20.30 „Konopielka” -  
komedia prod. polsk.  
22.30 Panorama  
23.00 Cafe „Fusy”  
- progr. satyryczny  
23.30 „Superwizja”  
- film fab. prod.  
polskiej (1990 r.),  
reż. Robert Gliński,  
**NIEDZIELA**  
**23.03.97**  
7.00 „Zmiennicy”  
- polski serial kome-  
diowy  
8.00 Słowo na nie-  
dziele  
8.05 „Informacje  
Studia Kontakt”  
8.20 „Palmowe  
święto”  
8.45 „Trzy misie” -  
film anim. dla dzieci  
9.10 „Zaproszenie”  
- program krajo-  
znawczy Wojciecha  
Nowakowskiego  
9.30 NIEDZIELNE  
MUZYKOWANIE  
10.15 „Panteon”  
10.30 „Poznaj

świat” - telet. edukacyjny  
11.00 TEATR FAMILIJNY: „Różany  
zamek” reż. Wojciech Molski  
11.45 „Wszystko gra”  
12.00 „Wiosenne nutki” - progr. dla dzieci  
12.30 „Skarbiec” - mag. histor.-kulturalny  
13.00 Film dokumentalny  
13.30 „Piraci w tawernie” - teleturniej  
14.00 U schyłku drugiego tysiąclecia.  
Spotkanie z profesorem W. Zinem  
14.20 „Sceny domowe” - „Nad mapą”  
15.00 „Kraina uśmiechu” - program Ka-  
zimierza Kowalskiego  
16.00 BIOGRAFIE  
17.00 Teleexpress  
17.15 „Speed Błyskawica” - serial ani-  
mowany dla dzieci  
17.40 WSPOMNIENIE CZAR: „Papa się  
żeni” - polski film archiwalny  
19.15 Program rozrywkowy  
19.40 Dobranocka  
20.00 Wiadomości  
20.30 „Nowy Jork - czwarta rano” -  
film fab. prod. polskiej  
22.30 Panorama  
23.00 „Jazz Top 96” - fragmenty kon-  
certu laureatów ankiety czytelników  
magazynu „Jazz Forum”  
23.45 „Teraz Wy” - program T. Torąskiej  
0.50 „Departament IV” - film dok. K.  
Krauze i J. Morawskiego  
1.40 „Bohater w alfabecie” - program  
Wojciecha Nowakowskiego (powt.)  
2.00 Informacje Studia Kontakt (powt.)



### STAŁE AUDYCJE RADIA MARYJA NIEDZIELE I ŚWIĘTA

WIADOMOŚCI: 1:25, 2:35, 4:00, 5:00, 6:00,  
8:00, 10:00, 11:00, 12:00, 13:00, 14:00, 17:00,  
18:00, 19:00

6:30 - Rozpoczęcie programu, 6:50 Jutrznia, 7:15 - Różaniec, 7:50 -  
Godzinki, 8:15 - Katecheza, 9:00 - Msza św. Retransmisja z I progra-  
mu PR, 10:15 - Papież Polak do rodaków. Kazania i homilie Ojca Św.  
z pielgrzymek do Polski, 10:45 - W Rodzinie Radia Maryja, 12:00 -  
Anioł Pański z Ojcem Św., 12:30 - Różaniec, 13:00 - Audycja dla  
chorych, 14:00 - Modlitwa Liturgiczna, 14:15 - Fascynacje Muzyczne,  
15:00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia, 15:10 - Audycja dla  
rolników, 16:00 - W Rodzinie Radia Maryja, 16:15 - Serwis Radia  
Wat., 16:30 - Czas telefonicznych pozdrowień, 17:00 - Audycja lite-  
racka, 17:30 - Gość Radia Maryja, 18:00 - Anioł Pański. Nieszpory,  
18:20 - Piosenka Tygodnia, 19:00 - Wiadomości, 19:05 - Audycja dla  
młodzieży, 19:30 - Audycja dla dzieci. Modlitwy dzieci. 20:00 - Au-  
dycja Radia Watykańskiego, 20:20 - Różaniec, 20:50 - Ojczyzna kiedy  
myśle..., 21:00 - Apel Jasnogórski, 21:20 - Rozmowy Niedokoń-  
czone, 23:00 - Program dla Polonii w Ameryce Północnej, 3:00 - Ro-  
zpoczęcie programu nocnego, 3:10 - Fascynacje Muzyczne, 4:00 -  
Wiadomości, 4:10 - Audycja Radia Wat., 4:45 - Myśląc Ojczyzna,  
5:00 - Wiadomości, 5:10 - Godzinki, 5:30 - Spróbuj pomyśleć, 5:45 -  
Rozpoczęcie programu dziennego  
Uwaga! Zmiany na czas Wielkiego Postu: 18:00 - Gorzkie żale, 19:00  
- Piosenka Tygodnia

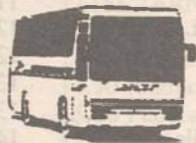
Radio Maryja nadaje na podnośni **HOT BIRD** (TV Polonia 1.13 st,  
dł. geogr. wsch., częstotliwość odbioru - 11492 MHz, polaryzacja  
pionowa, częstotliwość podnośnej fonii - 7,56 MHz)

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE  
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard  
75015 Paris; M° FALGUIERE  
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY  
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCLAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDZ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEZEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TAKŻE

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

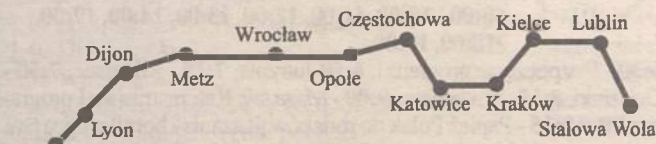
Numery naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	
Kraków - (00 48 12) 22 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW94

Ets PKS à Stalowa Wola  
Pologne

**VB**  
voyages BARLATIER  
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

**PODRÓŻE DO POLSKI**

\* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29  
 \* WYJAZDY - DO: WROCLAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98  
 \* EXPRESS-BUS: WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.  
 \* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 44 73 00 59.  
 \* FENIX - MINI BUSEM - PARYŻ - RZESZÓW (A/R) PRZEZ: SANDOMIERZ, TARNOBREZG, STALOWĄ WOLĘ, NISKO, MIELEC, LEŻAJSK, ŁAŃCUT, RZESZÓW, KOLBUSZOWĄ, DĘBICE, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE WROCLAW. WYJAZDY: WTORKI, PIĄTKI. T.: 01 45 03 22 39.

**PRACE:**

\* PIELEGNIARZ - z praktyką szuka dowolnej pracy. Tel. (grzechnościowy) - 01 40 26 57 69 - wiadomość dla Wiesława.



4 REGULARNE  
LINIE  
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIALYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
ELK*	ŁÓDZ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCLAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

\*Korespondencje z Warszawy, Krakowa i z Gdańska  
WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

<b>PARIS</b>	<b>LILLE</b>	<b>BILLY-MONTIGNY</b>
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord) 59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY	
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

\* KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94.

LEGALNE POŁĄCZENIE AUTOKAROWE

**DREAM-BUS** Tel/Fax 0147395809

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	wroclaw	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Święt.	Opatków
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przewors	Łańcut	Jarosław	Przemysł
Kraków *	Olkusz *	Katowice *	Gliwice *

*Życzymy Państwu radosnych Świąt Wielkanocy*

**TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE DO POLSKI I...  
NA CAŁY ŚWIAT - TO JEST MOŻLIWE. INFORMACJE T. 01 46 05 35 36**

**USŁUGI**

\* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - „BJP” sarl. KONKURENCYJNE CENY. Tel. 01 43 88 06 98; fax 01 43 32 21 48.

\* PRZEPROWADZKI, SKUP STAROCI (ANTYKÓW) - tel. 01 34 15 70 41

**LEKCJE**

\* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

**TŁUMACZENIA**

\* j. francuski - redakcja korespondencji, podać; drukowanie komputerowe (+ j. angielski) - tel. 01 47 05 78 08; 01 44 37 02 32 - do południa.

**PORADY PRAWNE**

\* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01 40 58 16 84; fax 01 45 75 25 80.

**UWAGA FILATELIŚCI**

\* SPRZEDAM (z powodu podeszłego wieku) KOLEKCJĘ ZNACZKÓW (Francja, Watykan, Monako, Izrael, USA i inne). Cena 150000 frs (wartość katalogowa ponad 1 mln frs). Zainteresowanych proszę o listy na adres Głosu Katolickiego z dopiskiem „znaczk”.

**ASSOCIATION „NAZARETH - KURS J. FRANCUSKIEGO  
NOWE GRUPY OD 10 III. T. 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 44 85 76 19**



2, RUE DE MONDOVI  
75001 PARIS - M<sup>e</sup> CONCORDE  
koło Kościoła Polskiego

**Tel. 01.40.20.00.80**

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:**

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI,  
VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING-  
MERLEBACH

7 razy w tygodniu do:

Warszawa,	Gdańsk	Rzeszów,	Stalowa Wola,
Poznań,	Bydgoszcz,	Tarnów,	Tarnobrzeg*,
Białystok*,	Toruń,	Kraków,	Sandomierz*,
Lublin*,	Sopot*,	Katowice,	Opatów*,
Puławy,	Gdynia*,	Cliwice,	Kielce,
		Opole,	Jędrzejów*,
		Wrocław,	Częstochowa*.

\* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT i TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYKA  
PACZEK; - WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



**Copernic**  
La Pologne en direct

**4 REGULARNE LINIE  
KOMFORTOWYM AUTOKAREM  
Z AKOMPANIATORKĄ.**

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,  
Besancon

PRZYJAZD: WROCIAW / RZESZÓW,  
WROCIAW / WARSZAWA,  
WROCIAW / OLSZTYN  
WROCIAW / GDAŃSK

Wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

**INFORMACJI UDZIELAIA:**

<b>COPERNIC</b>	<b>COPERNIC</b>
6, rue des Immeubles Industriels	116, Bld Vivier Merle
75011 Paris (M: Nation)	69003 Lyon
tel. 01.40.09.03.43	tel. 04.72.60.04.56

**PACZKI DO POLSKI:**

zbiórka na terenie całej Francji.

Wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata.



**ESTASSUR - Janka CICHA-SMITH  
UBEZPIECZENIA  
SAMOCHODOWE  
15 dni - 450 franków**

Assurances  
Saint-Honoré  
22, rue Richer 750019 Paris  
Metro 7 - Cadet, klatka B  
I piętro

Serdecznie zapraszamy:  
od poniedziałku do piątku 10.00 -13.00;14.00 -16.45  
☎ 01.44.71.50.44; ☎ 01.44.71.50.22

**Polska Księgarnia**

\* TEXTE - Polska Księgarnia Wysyłkowa prowadzi sprzedaż  
KSIAŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy  
bezpłatny katalog. Tel. 03.82.34.82.30; B. P. 90137, 57103  
THIONVILLE cedex

**DR K. KUCHARSKI**

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)  
SZPITAL LARIBOSIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;  
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

**GABINET DENTYSTYCZNY**

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01.46.47.47.00 (Paris XVI)

**BIURO PORAD I TŁUMACZEN**

**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51  
lub  
4, Villa Juge - 75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ASSOCIATION "NAZARET"  
KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

dla początkujących i zaawansowanych

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon  
(Instytut Polski) KURS PORANNY (środy) - 4 razy w tygodniu:  
poniedz. wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

ZAPISY: tel: 01.43.05.83.15 lub 01.43.03.38.33 lub 01.44.85.76.19.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 5 MARCA**

**GŁOS  
KATOLICKI**

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:  
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 40 15 08 23; fax 01 40 15 09 64  
CCP 12777 08 U

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.  
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszko, s. Angela J. Piętak S.I. N.S. J.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 8232 32

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; x Bronisław Dejneka - Rue  
Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900  
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

**PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré  
Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- |  |   |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs               | <input type="checkbox"/> Czekałem                   |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs          | <input type="checkbox"/> CCP ( CCP 12777 08 U Paris |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówką                    |

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

Tel: .....

